

Sejmik: Andrzej Duda z odznaką honorową „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego” str. 3



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Sektor drzewny znalazł się w momencie krytycznym – str. 11

BIZNES

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

Wtorek
27.01.2026

Nr 17 (21 724)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

RZESZÓW

Krzysztof „Bysiek”, wolontariusz WOŚP, zebrał na e-Skarbonkę ponad 15 tys. zł str. 5



FOT. ARCHIWUM

Milion złotych wyłudzili oszuści od 72-latki

Kobieta uwierzyła, że jej córka spowodowała wypadek i potrzebne są pieniądze na kaucję. Więcej szczęścia miał mieszkaniec Tarnobrzega: policji udało się odzyskać jego 90 tys. zł str. 6

Czystsze powietrze zaczyna się w domu. Coraz ciężiej oddycha się zimową porą str. 13

DevelopRes gra dziś z mistrzem Bułgarii. Asseco Resovia walczy w Niemczech o całą pulę str. 16

REGION WSPÓLNIE MOŻEMY OBRONIĆ NASZ OBRAZ

„Madonna z Dzieciątkiem” musi zostać w Przeworsku

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Przyszłość jednego z najcenniejszych obrazów w podkarpackich zbiorach, a zwłaszcza groźba, że zostanie przekazany do Wrocławia budzi wiele emocji wśród mieszkańców regionu. Nasza redakcja prowadzi akcję, aby dzieło pozostało w muzeum w Przeworsku.

Stojący w Salonie Różowym Muzeum w Przeworsku obraz „Madonna z Dzieciątkiem” jest niezwykle cennym dziełem. Najpierw był związany z polską arystokracją, potem ukrywany, teraz, po odzyskaniu przez polskie władze, może być podziwiany przez każdego miłośnika sztuki.

Efektom mecenatu artystycznego i pasji kolekcjonerskich księcia Henryka Lubomirskiego (1777-1850) oraz jego potomków: Jerzego Henryka (1817-1872) i Andrzeja (1862-1953) stało się powstanie bogatych zbiorów dzieł sztuki, obejmujących malarstwo, rzeźbę, grafikę, rzemiosło artystyczne czy numizmaty.

Przechowywane były zarówno w Pałacu w Przeworsku, jak i w Muzeum Książąt Lubomirskich we Lwowie, od 1823 r. integralnie powiązanym z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich. Ważną część kolekcji stanowiły dzieła o tematyce sakralnej, a wśród nich obraz zatytułowany „Madonna z Dzieciątkiem”.

Dzieło zakupił podczas podróży do Italii Stanisław Kostka Potocki (1755-1821), twórca kolekcji wilańskiej. Obraz zmienił następnie swe lokalizacje, pozostając jednak w tym kręgu rodzinnym. Prawdopodobnie znalazł się najpierw w zbiorach Izabeli z Czartoryskich Lubo-

mirskiej (1736-1816), teściowej Potockiego. Arystokratka obdarowała licznymi, cennymi dziełami sztuki swego adoptowanego syna Henryka Lubomirskiego i tą drogą obraz najpewniej trafił do pałacu w Przeworsku.

Odnaleziony został w „Spisie obrazów olejnych, rycin i medalionów oraz broni w pałacu Henryka Lubomir-

skiego w Przeworsku” (1823), gdzie opisano go następująco:

„Najświętsza Panna na ręku z Panem Jezusem prawą ręką rzodkiewki trzymającym”. W podobny sposób dzieło charakteryzowano w kolejnych inwentarzach z 1840, 1855, 1870, 1877 roku, potwierdzając jego obecność przez lata w Przeworsku. ©©

Czytaj str. 2



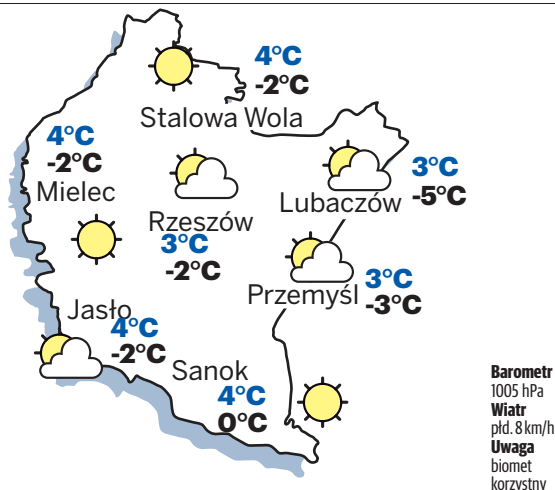
FOT. MARCIN ZWINKOWSKI

Wystawiana w Przeworsku „Madonna z Dzieciątkiem” w miejscu, gdzie była za czasów Lubomirskich

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● W co pakować żywność, żeby nie szkodzić zdrowiu? ● Nie tylko bóle brzucha. Pierwsze objawy raka szyjki macicy są bardzo dyskretne

Pogoda w regionie



27 STYCZNIA 2026

Dziś 27. dzień roku
Do sylwestra pozostało 338 dni.

Dziś przypada:
Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu (ustanowiony w 2005 przez Zgromadzenie Ogólne ONZ).

Imieniny dziś obchodzą: Elwira, Henryk, Jan, Jerzy, Julian, Karolina, Przemysław.

Przysłowie: Kiedy styczeń najostrejszy tedy roczek najpłodniejszy.

KALENDARIUM

1792

Sejm Czteroletni przyjął ustawę odbierającą buławy hetmańskie przywódcom konfederacji targowickiej.

1918

Powstało Polskie Towarzystwo Geograficzne, które prowadzi prace naukowe, dydaktyczne i popularyzatorskie z geografii.



FOT. UNCLIMATECHANGE

2008

Książę Walii Karol (na zdj.) w wieku 59 lat i 74 dni stał się najstarszym następcą tronu w historii brytyjskiej monarchii.

1945

Armia Czerwona wyzwoliła obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau. Życie straciło tu ponad 1,1 mln mężczyzn, kobiet i dzieci.

2010

Amerkański film science fiction z 2009 - Avatar w reżyserii Jamesa Camerona stał się najbardziej dochodowym filmem w historii kina.

100. urodziny Pani Józefy Nowakowskiej z Medyki

opr. NZ
n.zietal@nowiny24.pl

Jubilatka jest mamą trójki dzieci, babcią 11 wnucząt, prababcią aż 24 prawnucząt i 3 praprawnucząt.

Z okazji pięknego jubileuszu panią Józefę Nowakowską odwiedziła delegacja Urzędu Gminy w Medyce. Spotkanie miało bardzo ciepły i wzruszający charakter. Nie zabrakło tortu, upominków, pamiątkowych zdjęć oraz lampki szampa. Jubilatka była wyraźnie poruszona wizytą, z radością przyjmowała kwiaty i prezenty, a uśmiech nie schodził z jej twarzy. - Pani Józefa zachwyca doskonałym zdrowiem i jasnością umysłu. Z wielką swobodą opowiadała historie ze swojego życia, dzieląc się wspomnieniami,

doświadczeniem oraz swoją prostą, ale jakże cenną receptą na długie życie - pogodą ducha, życzliwością i aktywnością - informuje GCK w Medyce.

Jubilatka przez całe życie zawodowe była pielęgniarką, niosąc pomoc i wsparcie innym. Aktywnie udzielała się także społecznie. Przez 30 lat prowadziła kronikę budowy kościoła, dzięki czemu dziś możliwy jest dostęp do cennych archiwalnych zdjęć i wspomnień.



Pani Józefa przez wiele lat była pielęgniarką

„Madonna” musi zostać na Podkarpaciu

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Lubomirscy konsekwentnie wskazywali jako autora obrazu Tycjana, chociaż Stanisław Kostka Potocki w swej korespondencji pisał o rzeźbionym dziele jako kopii weneckiego mistrza.

„Madonna z Dzieciątkiem” znajdowała się w Przeworsku do II wojny światowej, gdy została zrabowana (wraz z innymi płótnami z kolekcji Lubomirskich) przez Niemców, po czym znalazła się na terenie Rzeszy. Obraz odnotowano na słynnej liście sporządzonej przez Kajetana Mühlmanna, nazistowskiego funkcjonariusza odpowiedzialnego za rabowanie dzieł sztuki z polskich zbiorów. Widniała tam obok takich obrazów, jak „Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci, „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem” Rembrandta czy „Portret młodzieńca” Rafaela Santiogo.

Kim był Alessandro Turchi?

W 1997 r. obraz pojawił się na aukcji w Nowym Jorku, gdzie przypisany został Alessandro Turchiemu, zwanemu Orbetto (1578-1649). Pochodzący z Weroni malarz pracował przy powstawaniu fresków do Pałacu Kwirynalskiego, wykonywał obrazy dla kościołów rzymskich, tworzył również dzieła o tematyce mitologicznej. Pozostając w orbicie bezpośrednich wpływów dworu papieskiego, w 1637 r. stanął na czele Akademii Świętego Łukasza, założonej przez papieża Grzegorza XIII.



FOT. MARCIN ZWINKOWSKI

„Nowiny” apelują do polityków o włączenie się w akcję na rzecz pozostawienia „Madonny” w Przeworsku

Obrazy Turchiego zdobią kolekcje Luwru, Prado i muzeów Monachium, Wiednia czy Melbourne. Kwestia autorstwa przeworskiej „Madonny” pozostaje jednak otwarta i wymaga dalszych badań.

Wystawiony na aukcji w Japonii

W styczniu 2022 r. „Madonna z Dzieciątkiem” została zidentyfikowana przez pracownika Departamentu Restytucji Dóbr Kultury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na aukcji w Japonii. Nawiązano wówczas kontakt z domem aukcyjnym Mainichi Auction Inc. Tożsamość dzieła ustalono na podstawie oględzin kompozycji i struktury, a także tzw. linii papilarnych, czyli charakterystycznych detali, jak zniekształcenie wzdłuż lewej krawędzi obrazu.

Strona japońska, zapoznawszy się z wnioskiem restytucyjnym, podjęła decyzję o bezpłatnym zwrocie zagrabionego przez Niemców dzieła. 31 maja 2023 r. miała miejsce uroczystość przekazania obrazu w Ambasadzie Polskiej w Tokio. Od 12 sierpnia 2023 r. do marca 2024 r. obraz prezentowano w Muzeum w Przeworsku, następnie na wystawie „Historia nie/oczywista” we Wrocławiu, a od lipca 2024 r. ponownie w Przeworsku.

Obraz wrócił do Przeworska i jest eksponowany umową użyczenia do końca lipca 2027 roku - mówi Łukasz Mróz, dyrektor Muzeum w Przeworsku.

W sprawie przyszłości najcenniejszego obrazu w zbiorach podkarpackich i pozostawienia go w Muzeum w Przeworsku zaangażowali się ludzie sztuki, radny wojewódzki Wiktor Koba, parlamentarzyści: poseł Bartosz Romowicz, europoseł Elżbieta Łukacijewska. Za pozostawieniem obrazu w muzeum opowiada się Rada Powiatu Przeworskiego.

Dariusz Łapa, starosta przeworski, przekonuje, że powiat zapewni pieniądze na zagwarantowanie bezpieczeństwa obrazu w naszym muzeum.

Dwa wnioski w tej sprawie wysłał do ministerstwa radny podkarpackiego sejmiku, przewodniczący Klubu Koalicji Obywatelskiej Krzysztof Kłak.

Wierzę, że wszyscy - samorządowcy, parlamentarzyści, mieszkańcy Podkarpacia, redakcja „Nowiny” i inne media - obronimy nasze dobro kultury - apelował radny na naszych łamach.

Wczoraj w sprawie przyszłości „Madonny z Dzieciątkiem” mieli się wypowiedzieć radni sejmiku wojewódzkiego. Do zamknięcia tego wydania „Nowiny” dyskusja nad uchwałą o pozostawieniu obrazu w Przeworsku jeszcze się nie rozpoczęła.

Nasza redakcja prowadzi akcję na rzecz pozostawienia „Madonny” w Muzeum w Przeworsku. Wierzmy, że dzięki poparciu mieszkańców wspólnie zrealizujemy ten cel. Każdy głos jest ważny. ©

Naszej Koleżance

Renacie Tereskiewicz-Mac

składamy wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

Prezes Oddziału,
Redaktor Naczelny „Nowiny”,
Dyrektor Sprzedaży

oraz pracownicy i współpracownicy
Polska Press Sp. z o.o. Oddział w Rzeszowie

Andrzej Duda z odznaką honorową „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego”

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Po wyjątkowo gwałtownym sporze radnych sejmik przewaga głosów 21 „za”, 9 „przeciw” i dwoma wstrzymującymi się, zdecydował się przyznać byłemu prezydentowi tytuł „Zasłużonego”.

Wniosek o przyznaniu Andrzejowi Dudzie tego tytułu sformułował marszałek województwa Władysław Ortyl. Przedstawił go kapituła, której przewodniczącym jest Władysław Ortyl. Wniosek kapituła zaakceptowała, podobnie postąpiła zarząd województwa. Dla dopełnienia formalności wystarczyło, by zaakceptował to sejmik, co stało się na poniedziałkowej sesji po ponad 3 godzinach wyjątkowo burzliwej debaty.

Marszałek Ortyl ustnie przedstawił zasadność przyznania byłemu prezydentowi odznaki, wymienił propagowanie przez niego m. in. spuścizny po bł. rodzinie Wiktorii i Józefa Ulmów, udział A. Dudy w organizowanych w Jasionce Kongresach



Wniosek o przyznaniu Andrzejowi Dudzie odznaki „zasłużony dla województwa podkarpackiego” sformułował marszałek województwa Władysław Ortyl

590, spotkaniach z mieszkańcami podkarpackich miejscowości, udział w organizowanych w regionie spotkaniach rangi międzynarodowej, wsparcie dla mieszkańców pomagających ukraińskim uchodźcom w pierwszych tygodniach wojny.

Aktywność A. Dudy ilustrowana była bogatym materiałem

zdjęciowym. Prezentacja dokonał byłego prezydenta odbywała się w obecności kilku przedstawicieli Komitetu Obrony Demokracji, którzy z widowni protestowali tablicami z napisem „Zero zasług, zero zasad” pod adresem kandydata. Inne akcentowały, że były prezydent notorycznie łamał kon-

stytucję, której przysięgał bronić.

- To „zero zasług” to ja akurat proponuję, żeby schować i się nie kompromitować - zaprotestował Ortyl wobec protestu KOD. - Żeby w tym momencie wyciągać takie bezmyślne i bezrefleksyjne plakaty, to państwo się kompromitujecie.

Argumenty KOD powtórzyli i wzbogacili radni opozycji. Zaczął Krzysztof Kłak: „Władysław Ortyl chce wręczyć tę odznakę w imieniu wszystkich mieszkańców Podkarpacia i wszystkich radnych wojewódzkich swojemu koledze politycznemu, związanemu z PiS-em” - zauważył.

Kłak podkreślił, że A. Duda skompromitował instytucję Prezydenta RP łamaniem konstytucji. W trwającej dekadę aktywności politycznej byłego prezydenta nie dostrzegł żadnych specjalnych zasług dla Podkarpacia. Ten wątek podchwycili inni radni opozycji: Bronisław Baran wypunktował argumenty marszałka wskazując, że chwalona przez Władysława Ortyla aktywność PAD w istocie dotyczyła kraju, nie specjalnie Podkarpacia.

- Czy za fakty, że przyjeżdżał na Podkarpacie, albo odwiedzał tu samorządowców, w tym samorządowca ze Stalowej Woli, kwalifikuje go do tytułu „Zasłużonego”? - pytał, wymieniając także inne aktywności byłego prezydenta. - To nie jest pod-

stawa do nagrody, to jest wypełnianie konstytucyjnych obowiązków prezydenta.

Bardziej obrazowo zilustrowała przedmiot sporu radna Renata Butryn. - Jeśli słońce staje każdego ranka, to jeszcze nie znaczy, że wstaje specjalnie dla Podkarpacia - ironizowała.

Przypomniała, że kiedy rząd PiS kupował w Korei Południowej armatohaubice K2, to PAD słowem nie zaprotestował, choć Huta Stalowa Wola produkuje równie dobre co koreańskie KRABY i na kontrakcie z Koreą ańczykami na pewno nie zyskała. Radny Krzysztof Ignaczak powołał się na punkt regulaminu przyznawania odznaki i zasugerował, by wszyscy się zastanowili, jakież to ponadstandardowe kroki dla dobra Podkarpacia podjął Andrzej Duda, by zasłużyć na tytuł.

Zadna ze stron sporu nie przekonała przeciwniej, opozycyjna sugerowała, że wynik głosowania jest z góry przesądzony, choć radny Jan Tarapata ostrzegł, że przyznanie PAD tytułu będzie znaczącym obniżeniem rangi i wartości. ©

REKLAMA

0011460153

Europa pod presją. Geopolityka i gospodarka w centrum debat Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026

W obliczu wojny w Ukrainie, napięć w relacjach z Rosją, Chinami i Stanami Zjednoczonymi oraz przyspieszających zmian technologicznych, pytanie o europejską podmiotowość nabiera kluczowego znaczenia. Jednym z kluczowych nurtów tematycznych **Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026**, który odbędzie się w terminie **22-24 kwietnia w Katowicach**, jest „**Europa pod presją**”, poświęcony geopolitycznej i gospodarczej pozycji Unii Europejskiej w świecie narastającej rywalizacji globalnych mocarstw.

Dyskusje w ramach tego nurtu koncentrować się będą na zdolności Unii Europejskiej do prowadzenia spójnej polityki zagranicznej, gospodarczej i bezpieczeństwa w warunkach rosnącej fragmentacji interesów narodowych. Jednym z głównych tematów będzie bilans między wspólnymi strategiami europejskimi a politykami państw członkowskich, szczególnie w kontekście relacji z największymi globalnymi graczami - Rosją, Chinami i USA.

Istotnym wątkiem debat będzie granica europejskiej solidarności w kluczowych obszarach strategicznych. Uczestnicy kongresu podejmą zagadnienia związane z długofalowym wsparciem dla Ukrainy, konsekwencjami wojny dla bezpieczeństwa Europy oraz trwałością sankcji i mechanizmów pomocowych. Równolegle analizowane będą kwestie bezpieczeństwa energetycznego, w tym dywersyfikacja źródeł dostaw, niezależność surowcowa oraz tempo transformacji energetycznej w warunkach presji kosztowej i geopolitycznej.

Nurt „Europa pod presją” obejmie również temat migracji, zarówno jako wyzwania społecznego i politycznego, jak i czynnika wpływającego na rynek pracy, stabilność państw członkowskich oraz relacje z krajami trzecimi. W tym kontekście dyskutowane będą europejskie mechanizmy zarządzania migracją oraz zdolność UE do wypracowania trwałych, wspólnych rozwiązań.

Centralne miejsce zajmą także zagadnienia związane z obronnością, technologiami



i surowcami. Debaty dotyczyć będą rozwoju europejskiego przemysłu obronnego, wspólnych projektów inwestycyjnych oraz budowy kompetencji technologicznych, w tym w obszarze półprzewodników, sztucznej inteligencji i infrastruktury cyfrowej. W kontekście globalnej rywalizacji

coraz większe znaczenie zyskuje pytanie o strategiczną autonomię Europy i zdolność do zabezpieczenia kluczowych łańcuchów dostaw.

Ważnym elementem dyskusji będzie konkurencyjność europejskiej gospodarki i przemysłu. Uczestnicy kongresu

podejmą analizę wpływu regulacji, polityki klimatycznej oraz kosztów energii na pozycję Europy wobec Stanów Zjednoczonych i Azji. Rozważane będą scenariusze nowych sojuszy gospodarczych, wspólnych inwestycji oraz instrumentów wsparcia dla strategicznych sektorów przemysłu.

Osobny blok debat poświęcony zostanie roli Polski i regionu Europy Środkowo-Wschodniej w kształtującej się architekturze polityczno-gospodarczej. W tym kontekście omawiana będzie pozycja Polski jako państwa granicznego UE, zaplecza logistycznego dla Ukrainy oraz rosnącego ośrodka przemysłowego i inwestycyjnego. Szczególną uwagę poświęci się także znaczeniu członkostwa Polski w grupie G20 - jako elementu wzmacniającego międzynarodowy prestiż, ale również jako zobowiązania do aktywnego udziału w globalnych debatach gospodarczych.

Nurt „Europa pod presją” wpisuje się w szerszą misję Europejskiego Kongresu Gospodarczego jako forum analizy długoterminowych trendów i strategicznych wyzwań. Katowickie debaty będą okazją do konfrontacji różnych perspektyw - politycznych, biznesowych i eksperckich - oraz do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy Europa jest w stanie zachować podmiotowość i konkurencyjność w coraz bardziej niestabilnym świecie.

Naszej Koleżance
Annie Leśko

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
w trudnych chwilach po stracie

Taty

składają

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy
z Asseco Poland S.A.

0011468890

„W daleką podróż zabrał Cię Bóg.
Jedną nadzieję nam dając,
Że kiedyś przekroczą też Niebios próg
Ci, którzy tutaj w bólu zostali...”

Koledze
PIOTROWI SZCZYPEK

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

TATY

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji
w Rzeszowie

0011469189

Pani Krystynie Misztal-Zajac
wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

BRATA

składają

Dyrektor i Pracownicy
Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Rzeszowie

0011469324

Panu Piotrowi Gawłowi
wyrazy szczerzego współczucia i słowa wsparcia
w tych trudnych chwilach z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd i pracownicy
Bausch Health Poland Sp. z o.o. oraz ICN Polfa Rzeszów S.A.

0011468851

REKLAMA

0011457246



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Co dalej z rzeszowskim placem targowym tzw. Balcerkiem?

Barbara Galas
barbara.galas@polskapress.pl

Dziś podczas sesji Rady Miasta Rzeszowa mamy poznać kolejne informacje dotyczące przyszłości tzw. placu Balcerowicza.

Jedno z najbardziej rozpoznawalnych targowisk w mieście funkcjonuje nieprzerwanie od lat 90. To tu przez dekady Rzeszowianie kupowali warzywa, owoce, ryby oraz lokalne produkty. Choć targowisko lata świetności ma już za sobą, handel wciąż się tu odbywa, głównie dzięki stałym klientom z okolicznych osiedli.

Na targowisku działa kilkadziesiąt pawilonów. Dla wielu rodzin to podstawowe źródło utrzymania. Jednocześnie coraz więcej stoisk stoi pustych, a kupcy nie ukrywają, że tradycyjny handel stopniowo przegrywa z galeriami handlowymi i sprzedażą internetową. - To wszystko tu umiera. Klientów jest coraz mniej, głównie przychodzą seniorzy, ale ich też ubywa. Coraz ciężiej się utrzymać - mówi sprzedawczyni. - Latem jest jeszcze jakiś ruch, ale teraz? Wystarczy spojrzeć... pustki.

Miasto od miesiąca prowadzi rozmowy zarówno z kupcami, jak i z inwestorem. W ubiegłym tygodniu odbyło się kolejne spotkanie z udziałem Marcina Deręgowskiego, wiceprezydenta Rzeszowa,



FOT. BARBARA GALAS

W miejscu obecnych budek ma powstać nowoczesny budynek

przedstawicieli Resovia Residence Development oraz pracowni Kuryłowicz & Associates. - Nie robimy niczego, o czym kupcy by nie wiedzieli. Ich reprezentacja uczestniczyła w licznych spotkaniach. Krok po kroku wypracowaliśmy pewien kompromis w sprawie czasowego przeniesienia targowiska - mówi Artur Gernand z kancelarii prezydenta Rzeszowa.

Założenia są takie, że na czas przebudowy targowisko zostanie przeniesione na parking przy basenach ROSiR, przy ul. Pułaskiego. Z informacji ratusza wynika, że kupcy wyrazili

na to zgodę, choć jak sami podkreślają, obawiają się spadku liczby klientów. Na razie nie są znane konkretne terminy rozpoczęcia inwestycji.

- Byłem na ostatnim spotkaniu i jestem zadowolony z ustaleń. Takie budki nie mają przyszłości. Jeśli chodzi o tymczasową zmianę lokalizacji, wiadomo - każda zmiana oznacza straty. Nie liczę na to, że tam będzie więcej klientów, raczej odwrotnie - mówi jeden z kupców. - To miasto wojewódzkie i takie baraki w centrum nie przystoją. Zmiany są konieczne. Najtrudniejszy będzie okres przejściowy, zanim lu-

dzie przyzwyczają się do nowego miejsca.

W miejscu obecnych budek ma powstać nowoczesny budynek. Zgodnie z zapowiedziami, na jego parterze znajdzie się przestrzeń handlowa przeznaczona dla kupców. Miasto ma przejąć parter w ramach tzw. offsetu, co oznacza, że czynsze będą ustalane przez magistrat. To właśnie koszty najmu w nowym obiekcie budzą największe emocje wśród handlowców. - Jako właściciel lokali Ratusz będzie miał wpływ na stawki czynszu, tak aby to miejsce żyło, a nie stało pustą zapewnia Artur Gernand. ©©

„Czas pogodnego piękna” - jubileuszowa wystawa Wacława Kochanowicza

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

Obrazy Wacława Kochanowicza, jednego z najwybitniejszych współczesnych malarzy Podkarpacia, eksponowane są w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie

Jak przypomina Wiktor Ciesła, koordynator wydarzeń artystycznych w rzeszowskim teatrze, Wacław Kochanowicz (ur. w Pruchniku k. Jarosławia) od dekad konsekwentnie buduje własny, rozpoznawalny język malarski. Tworzy głównie w technice oleju na płótnie, a inspirację czerpie z dziecięcych wspomnień, krajobrazu dawnych podkarpackich wsi i miasteczek. - Jego obrazy: pejzaże, sceny rodzajowe i martwe natury emanują realizmem, wrażli-



FACEBOOK/TEATRIM.WANDYSIEMASZKOWEJ

Artysta obchodzi w tym roku 80. urodziny

wością i spokojem, próbując „zatrzymać czas” i ocalić świat prostych, a zarazem głęboko ludzkich wartości - dodaje Ciesła.

Artysta często nazywany jest „twórcą pogodnego piękna”. W dorobku artystycznym ma ponad 200 obrazów olejnych: pejzaży, scen rodzajowych, martwą naturę. Jego prace znajdują się w zbiorach

prywatnych w Polsce oraz m.in. we Francji, Kanadzie, Chorwacji i USA.

Artysta został uhonorowany m.in. w 2024 r. Znakiem Kultury przyznawanym przez marszałka województwa podkarpackiego, a w następnym roku Srebrnym Medalem „Zasłużony dla Kultury Polskiej Gloria Artis” oraz nagrodą burmistrza

Jarosławia za całokształt działalności artystycznej.

Wacław Kochanowicz jest artystą uznanym. Od najmłodszych lat tworzył w każdej wolnej chwili, wygrywał wiele konkursów na szczeblu ogólnopolskim. Jego prace, oferowane niemal wyłącznie na aukcjach charytatywnych, osiągają tam najwyższe ceny.

Kochanowicz mówi o sobie: „Nie chciałbym być przypisany na stałe do jakiegokolwiek: szkoły, trendu, grupy, mody, maniery. Mój indywidualizm to droga, którą krocę i dalej tak będę czynił” - cytuje artystę na swojej stronie Jarosławski Ośrodek Kultury i Sztuki.

Zaś Kochanowicz na swoim profilu na Facebooku napisał: „Każdy obraz odkrywam na nowo, nie tylko w momencie, kiedy widzę efekt tworzenia...” (API/PAP)

Podkarpacie po raz kolejny pokazało wielkie serce dla WOŚP. Wspieraliśmy w całym regionie

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Choć Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy wciąż liczy zebrane pieniądze, a część aukcji nadal trwa, jedno jest już pewne. Na Podkarpaciu udało nam się zebrać więcej niż w ubiegłym roku.

Podkarpacie aktywnie włączyło się w zbiórkę WOŚP. W 34. finale działało u nas 45 sztabów. Najwięcej z nich w większych miastach: w Rzeszowie - 4 sztaby, w Przemyślu i Sanoku - po 2. Pozostałe sztaby działały w Radymnie, Tyczynie, Krośnie, Birczy, Głogowie Małopolskim, Warze, Frysztaku, Nisku, Padwi Narodowej, Równem, Mielcu, Stobiernej, Kolbuszowej, Dukli, Przeworsku, Żołyni, Dębicy, Strzyżowie, Nowej Dębie, Sokołowie Małopolskim, Lubaczowie, Sieniawie, Rudniku nad Sanem, Dubiecku, Jarosławiu, Ropczycach, Tarnobrzegu, Leżajsku, Iwonczu, Łańcucie, Narolu, Polańczyku, Borowej, Dydni i Stalowej Woli.



26 stycznia na godz. 17. e-Skarbonka Krzysztofa „Byśka” Stanio osiągnęła kwotę 15 250 zł

Nawet w trudnych chwilach

W akcję wolontariuszy WOŚP włączyły się osoby w różnym wieku - od dzieci, przez młodzież, po seniorów. Wśród nich byli także wolontariusze na wózkach inwalidz-

34. finał pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci” przyniósł już ponad 180 mln zł dla Fundacji WOŚP – a to jeszcze nie koniec.

kich, a nawet chorzy, przebywający w szpitalu, jak 19-letni Krzysztof „Byśka” Stanio z Rzeszowa, który w tym roku po raz piąty wspierał WOŚP.

Niestety, podczas 34. finału nie mogliśmy go spotkać na ulicach Rzeszowa - Byśka walczył o życie w szpitalu. Mimo to jego e-skarbonka zebrała ok. 15 tys. zł. - Jesteśmy bardzo szczęśliwi, bo wiemy, że ma to dla Krzysia ogromne znaczenie. Cieszy nas reakcja ludzi i to, że tak wiele osób wpłaciło do e-skarbonki naszego syna - mówiła nam wczoraj Barbara Kaja Jarosińska-Stanio, mama Krzysztofa.

W Rzeszowie zebrano ponad 330 tys. zł

Niektóre sztaby już podały zebrane kwoty, choć mogą one jeszcze wzrosnąć. Inne wciąż liczą i wkrótce ujawnią wyniki swoich finałowych zbiorów.

Wiemy już, że mieszkańcy Mielca zebrali 278 624,54 zł, a znaczące wsparcie przekazali też mieszkańcy Krosna (227 089,03 zł), Lubaczowa (226 042,68 zł), Jarosławia (185 798,65 zł), Tarnobrzega (142

644,62 zł), Przeworska (120 239,52 zł), Przemyśla (115 853,96), Sanoka - sztab gm. Sanok (ok. 100 tys. zł), Dębicy (96 157 zł), Niska (85 633,06 zł), Kolbuszowej (63 176,30 zł) i Radymna (19 358,38 zł).

Ponad 160 tys. zł zebrali wolontariusze do puszek kwestując na ulicach Jasła. Najwięcej zebrał strażak z jednostki OSP w Harklowej - 8 179 złotych i 87 groszy.

W Birczy Finał WOŚP zorganizowano po raz 27. - Podczas tegorocznej zbiórki udało się zebrać 12 450 zł, czyli więcej niż w poprzednim roku. W całej gminie kwestowało 23 wolontariuszy - 21 uczniów szkół podstawowych oraz 2 osoby dorosłe. Wsparcia udzielali im strażacy ochotnicy z jednostek z terenu gminy - informuje Sylwia Grygier, szef sztabu.

W Rzeszowie zebrano najwięcej - ponad 330 tys. zł, a w samym mieście działały aż cztery sztaby. Największą kwotę - 180 077,66 zł - zebrał sztab działający przy Centrum Młodzieży, natomiast sztab przy Szkole Podstawowej nr 25

zgromadził 88 425,74 zł. - Byłiście wspaniali. Dziękujemy wolontariuszom za ogromne zaangażowanie, uśmiech i energię, a wszystkim darczyńcom za otwarte serca i hojność - mówi Monika Skiba, szefowa sztabu przy SP 25 w Rzeszowie.

Z kolei sztab Związku Kynologicznego w Rzeszowie zebrał 30 387,25 zł, a działający przy Spółdzielni Socjalnej Polifonia Project - 31 338 zł. - Tutaj też do jednej puszek trafiło 6001,38 zł - to absolutnie niesamowity wynik. To dowód na to, że wielkie serca nie mają wieku, a wspólne granie naprawdę ma moc - podkreśla Katarzyna Maciechowska, szefowa sztabu nr 7966.

Licytacje jeszcze trwają. Kwota z Podkarpacia wzrosła

Niektóre licytacje na Podkarpaciu wciąż trwają, a mieszkańcy całego regionu aktywnie wspierają WOŚP, pokazując, że zaangażowanie w zbiórkę nie zna granic wieku ani miejsca. ©

Licealistki tłumaczą młodszym uczniom, czym jest spektrum autyzmu

opr. Nz
n.zietal@nowiny24.pl

W ramach autorskiego projektu „Widzieć Niewidoczne” pięć uczennic I LO w Przemyślu przekazuje uczniom z podstawówek wiedzę na temat spektrum autyzmu.

Projekt prowadzi: Gabriela Soszka, Jagoda Panek, Emilia Bok, Emilia Dolecka i Natalia Semeniuk. Realizowany jest on w ramach olimpiady „Zwolnieni

z Teorii”. - Po przeprowadzonych wywiadach z różnymi osobami zobaczyłyśmy, jak niska wiedza jest na temat spektrum nie tylko wśród dzieci i młodzieży, ale również wśród dorosłych - opowiadają dziewczyny. - Ten projekt sprawia mi ogromną radość i jest dla mnie czymś bardzo ważnym. Robię go przede wszystkim po to, aby pomagać innym lepiej zrozumieć temat spektrum autyzmu, ale także po to, aby sama cały czas uczyć się i rozwijać - mówi Emilia Dolecka. - To dla mnie

szansa na bycie lepszym, bardziej świadomym człowiekiem poprzez szerzenie wiedzy i empatii.

W prowadzonych przez nich 45-minutowych warsztatach uczestniczą uczniowie z klas IV-VIII. Zajęcia dostosowane są do wieku dzieci, osobno dla klasy 4 do 6 oraz 7 do 8. Na razie warsztaty odbyły się w dwóch szkołach w Birczy i Krównikach. W planach warsztaty w kilku kolejnych placówkach w powiecie przemyskim. - Podczas zajęć opo-



W prowadzonych przez licealistki warsztatach uczestniczą uczniowie szkół podstawowych

wiadamy m.in.: o tym, czym jest spektrum autyzmu i dla czego mówi się, że to „spektrum”, z jakimi trudnościami mogą mierzyć się osoby w spektrum na co dzień, jakie są najczęstsze mity i fakty, jak można pomagać i jak być bardziej wyrozumiałym w szkole i poza nią - opowiadają uczennice.

Warsztaty mają formę prezentacji połączonej z rozmową. Jak twierdzą licealistki szczególnie młodsze klasy są bardzo aktywne i ciekawe tematu.

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP info

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

TVP

100 LAT © POLSKIEGO RADIA

Policjanci odzyskali 130 tys. zł wyludzone od 90-latka. Aż milion złotych straciła 72-latka

norbi, jer
wydawcy@nowiny24.pl

90-letni mieszkaniec Tarnobrzega uwierzył, że pomaga krewnemu i przekazał 130 tys. zł oszustom. Policja odzyskała pieniądze. Takiego szczęścia nie miała mieszkanka pow. niżańskiego.

Policjanci z Tarnobrzega pracowali nad sprawą perfidnego oszustwa. Jak ustalili, z 90-latkiem, telefonicznie, skontaktował się fałszywy „policjant”. Przekazał mu, że jego bliski krewny spowodował wypadek drogowy i aby uniknąć odpowiedzialności, natychmiast musi przekazać pieniądze, które trafią do osoby poszkodowanej. Ta wówczas wycofała zarzuty.

Oszust przekonał mężczyznę do przekazania gotówki. Pokrzywdzony chcąc pomóc bliskiej osobie i uchronić ją przed konsekwencjami przekazał 128 200 złotych oszustomi, który zgłosił się po ich odbiór - informuje Komenda Miejska Policji w Tarnobrzegu.



Za oszustwo w Tarnobrzegu odpowiedzą: 33-letnia kobieta, 34-letni mężczyzna i 14-latek. W ub. tygodniu cała trójka została zatrzymana. Pieniądze odzyskano

Funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego KMP wytypowali sprawców. Podejrzewali, że związek z tym oszustwem mogą mieć trzy osoby - 33-letnia kobieta, 34-letni mężczyzna i 14-latek.

- W minionym tygodniu cała trójka została zatrzymana. Kobieta i mężczyzna trafili do po-

mieszczenia dla osób zatrzymanych, natomiast nastolatek został umieszczony ośrodka wychowawczym - przekazuje policja.

Przyznali się do oszustwa

Podejrzani usłyszeli zarzut oszustwa oraz fikcyjnego poda-

wania się za funkcjonariusza publicznego. Dodatkowo 34-latek, odpowie za kierowanie pojazdem mechanicznym pomimo sądowego zakazu. Podejrzani w swoich wyjaśnieniach przyznali się do zarzucanych im czynów.

Na wniosek śledczych wobec kobiety i mężczyzny zasto-

sowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy. Sprawą nastolatka zajmie się sąd rodzinny.

Oszustom grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Straciła milion złotych

Niestety, na razie nie ma takiego pozytywnego finału w sprawie podobnego przestępstwa w powiecie niżańskim. Scenariusz wyłudzenia był identyczny jak w Tarnobrzegu.

Do 72-letniej kobiety zadzwonił mężczyzna. Poinformował, że jej córka spowodowała wypadek drogowy ze skutkiem śmiertelnym. Przekazał, że na załatwienie formalności związanych z uniknięciem odpowiedzialności karnej potrzebna jest spora suma gotówki. Kobieta uwierzyła i przygotowała pieniądze.

Niedługo później do jej drzwi zapukał mężczyzna, któremu pokrzywdzona przekazała swoje oszczędności - prawie milion złotych. Zabrał pieniądze i ślad po nim zaginął.

Policja ostrzega

Jednym z najczęściej spotykanych sposobów, który wykonywany jest przez oszuści, jest metoda na „wypadek i prośbę o pomoc”. Przestępca informuje, że ktoś z rodziny (np. córka, wnuk) spowodował wypadek i grozi mu więzienie. Prosi o wpłatę pieniędzy na tzw. „kaucję” lub przekazanie gotówki rzekomemu policjantowi, adwokatowi lub prokuratorowi, który ma „pomóc w sprawie”.

Kolejną metodą to udawanie „policjanta”. Sprawca twierdzi, że „prowadzi tajną akcję przeciwko oszustom”. Nakłania, by wypłacić pieniądze z konta i przekazać je „dla zabezpieczenia lub do badań”.

Jak chronić się przed oszustami?

- Nigdy nie przekazuj pieniędzy obcym osobom - niezależnie od tego, za kogo się podają.
- Zawsze weryfikuj rozmówcę - zadzwoń do członka rodziny i sprawdź.
- Nie oddzwaniaj na ten sam numer, z którego dzwonił do Ciebie!

Styczeń mija, a o Europejskim Mieście Sportu w Rzeszowie nadal cisza

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Od ponad dwudziestu dni Rzeszów jest Europejskim Miastem Sportu. Ale o inicjatywach z tym związanych na razie niewiele słychać. Miasto obiecuje, że wszystko wkrótce wystartuje.

Przypomnijmy. Po dwóch porażkach Rzeszowa w staraniach o Europejską Stolicę Kultury (miasto nie przeszło nawet do drugiej tury) i Europejską Stolicę Wolontariatu, w końcu udało się otrzymać tytuł Europejskiego Miasta Sportu, przyznawany przez Federację Europejskich Stolic i Miast Sportu (ACES Europe) z siedzibą w Brukseli.

Tytuł odebrano oficjalnie w grudniu w Parlamencie Europejskim. Do Brukseli poleciała spora liczba reprezentantów miasta. Prezydentowi Konradowi Fijołkowi towarzyszyli m.in. radna miasta Marta Niewczas (związana z KO), dyrektor Wydziału Marki Miasta, Współpracy Gospodarczej i Turystyki w UM Rzeszowa Kamil Czyż, wice-

prezydent Marcin Deręgowski, dyrektor Rzeszowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Adrian Rudawski oraz rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. n. med. Adam Reich.

Styczeń już dobiega końca, a od Nowego Roku nie wydarzyło nic spektakularnego w kontekście Europejskiego Miasta Sportu.

Ratusz: Ruszamy już wkrótce

Marzena Kłeczek-Krawiec, rzeczniczka prezydenta Rzeszowa informuje, że inauguracja Europejskiego Miasta Sportu odbędzie się 28 stycznia 2026 r.

- Podczas wydarzenia zaprezentowany zostanie pełny kalendarz sportowych inicjatyw na cały rok, wystartuje strona internetowa, przedstawimy program grantowy oraz sportowych ambasadorów miasta - zapowiada.

Do wspólnego rozpoczęcia sportowego roku zaproszeni zostaną: sportowcy i trenerzy, kluby i stowarzyszenia, ambasadorzy Europejskiego Miasta



O tytuł Europejskiego Miasta Sportu - dosłownie - walczone w ringu bokserskim

Sportu, partnerzy i organizatorzy wydarzeń oraz uczelnie.

Według zapowiedzi, kalendarz wydarzeń będzie naprawdę bogaty. - Myślę, że dla mieszkańców i kibiców różnych dyscyplin sportu ważne jest, że kalendarz wydarzeń „nie powstawał za biurkiem” -

podkreśla rzeczniczka prezydenta. - Ale został wypracowany wspólnie ze sportowcami, trenerami, szkoleniowcami, klubami i stowarzyszeniami sportowymi działającymi w Rzeszowie. To właśnie ludzie sportu realnie kształtują wydarzenia, odpowiadając

na potrzeby zawodników i mieszkańców - dodaje Marzena Kłeczek-Krawiec.

I choć na oficjalny start jeszcze chwilę trzeba poczekać, to już odbywają się wydarzenia sportowe pod hasłem Europejskiego Miasta Sportu. 24 stycznia w Hali Podpromie odbył się

międzynarodowy turniej karate. Zawody objęły rywalizację w konkurencjach kata i kumite, z udziałem dzieci, młodzieży i seniorów.

Będzie coś dla każdego

Więcej szczegółów przedstawicielka ratusza zdradzać nie chce. - Przed oficjalnym otwarciem nie chcemy odsłaniać wszystkich kart. Ale mogę obiecać, że najbliższe tygodnie przyniosą bardzo różnorodne wydarzenia - zachęca Marzena Kłeczek-Krawiec.

W programie znajdą się inicjatywy dla wszystkich niezależnie od wieku czy stopnia sportowego zaawansowania. Ma być też rodzinne i rekreacyjne.

- Zorganizowane zostaną także wydarzenia dla sportowców z niepełnosprawnościami, bo sport w Rzeszowie ma być dostępny dla wszystkich - podkreśla rzeczniczka prasowa prezydenta.

Celem Europejskiego Miasta Sportu jest zachęcanie Rzeszowian do uprawiania sportu, aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia. Nowiny24.pl objęły inicjatywę swoim patronatem medialnym. ©©

Dziczyzna to mięso wyjątkowe ...

... nie tylko ze względu na smak,
ale przede wszystkim na swoje
prozdrowotne właściwości.

Kabanos Przecław to masarnia z ponad 30-letnią tradycją w produkcji tradycyjnych wędlin wieprzowych, ale to dziczyzna stała się dla nas priorytetem. Nasza historia zaczęła się od rodzinnej pasji do łowiectwa i miłości do naturalnych smaków.

Początkowo wędliny z dziczyzny produkowaliśmy wyłącznie dla siebie i najbliższych znajomych myśliwych, którzy doceniali jakość i zdrowotne walory tego mięsa. Z czasem, dostrzegając rosnące zainteresowanie zdrową żywnością, postanowiliśmy podzielić się tym skarbem z szerszym gronem - naszymi klientami.

Przez ponad 30 lat prowadzimy własny zakład mięsny, obserwując, jak coraz więcej naszych klientów poszukuje naturalnych, pozbawionych ulepszczy i sztucznych dodatków wędlin.

Wiemy, że dziczyzna to mięso wyjątkowe, bo pochodzące z lasów, gdzie dziko żyjące zwierzęta żywią się wyłącznie naturalnymi pokarmami.

I tak właśnie zaczęliśmy produkować nasze pierwsze wędzonki, kiełbasy i kabanosy, pasztety z dziczyzny, które nie tylko smakują wyśmienicie, ale także są zdrowe i pełne naturalnych wartości. Wierzymy, że nasze produkty oddają ducha natury i pasji, która od początku napędzała naszą działalność.



Sklep Dobre z Lasu

📍 ul. Marszałkowska 15,
35-215 Rzeszów
📞 608424874

🕒 GODZINY OTWARCIA:
poniedziałek - piątek 7-17,
sobota 7-14

TU KUPISZ

Kabanosy z dziczyzny,

które otrzymały prestiżową
nagrodę i tytuł Nasze dobre
podkarpackie.

nagroda
w konkursie
2025 **N** nasze
DOBRE



Co wyróżnia dziczyznę:

Mięso bez antybiotyków
- dzikie zwierzęta żywią się tym,
co znajdują w lesie: roślinami, owocami,
nasionami. Dzięki temu ich mięso
jest wolne od antybiotyków,
hormonów czy sztucznych dodatków.



**Niska zawartość tłuszczu
i cholesterolu**
- dziczyzna ma ok. 110-130 kcal w 100 g,
czyli mniej niż wołowina czy wieprzowina.
Zawiera też niewielkie ilości cholesterolu
(ok. 80 mg/100 g), co czyni ją odpowiednią
dla osób dbających o serce.



Bogactwo białka
- 100 g mięsa dostarcza ponad 20 g
łatwo przyswajalnego białka, pełnego
aminokwasów egzogennych, których
organizm nie potrafi sam wytworzyć.



Witaminy i minerały
- dziczyzna jest dobrym źródłem
witamin z grupy B (B6, B12, niacyna)
oraz cynku, żelaza i fosforu, które
wspierają odporność i metabolizm.



Gdzie kupić dziczyznę w Rzeszowie?

Zapraszamy do sklepu Dobre z Lasu, gdzie na co dzień kupić można tradycyjne kiełbasy, kabanosy, pasztety czy wędzonki. W sklepie dostępne jest też mięso z dzika, sarny i jelenia. Można tam kupić również gotowe dania czy wyroby w stoikach. W sklepie tym, oprócz dziczyzny można nabyć wiele ciekawych produktów pochodzenia leśnego, jak miody, dżemy, soki, zioła czy grzyby.

U nas kupisz **DZICZYZNĘ** - mięso i wędliny

Zdrowa żywność z polskich lasów

KRÓTKO

WARSZAWA

Włamał się i ukradł... włosy

Policjanci zatrzymali 29-letniego mężczyznę podejrzanego o kradzież z włamaniem do salonu sprzedaży włosów. Do włamania doszło na terenie Wilanowa. Sprawca dokonał włamania w nocy przez okno znajdujące się w pomieszczeniu gospodarczym, dostał się do wnętrza salonu, skąd ukradł... kilkaset wiązek włosów naturalnych. Ponadto część wiązek zniszczył. Właściciel salonu oszacował straty na kwotę ponad 800 000 złotych.

Zawiadomienie o przestępstwie natychmiast uruchomiło

działania policjantów zajmujących się zwalczaniem przestępstwa przeciwko mieniu. 29-latek został zatrzymany na terenie Bemowa i doprowadzony do mokotowskiej komendy. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mężczyźnie zarzutu kradzieży z włamaniem, za które Kodeks karny przewiduje karę nawet 10 lat pozbawienia wolności. Na wniosek Prokuratury sąd podjął decyzję o zastosowaniu wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

WARSZAWA

Wizyta prezydentki Mołdawii



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Od ceremonii oficjalnego powitania przez prezydenta Karola Nawrockiego na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego rozpoczęła się w poniedziałek oficjalna wizyta mołdawskiej przywódczyni Mai Sandu w Warszawie. Prezydentka spotkała się też z premierem Donaldem Tuskiem oraz marszałkami Sejmu i Senatu.

CZĘSTOCHOWA

Zatrzymali pięcioro napastników

Policja zatrzymała pięć osób – czterech mężczyzn i kobietę – po brutalnym ataku na 40-latkę, do którego doszło w miniony weekend w jednym z mieszkań w Częstochowie. Ofiara trafiła do szpitala z ranami kłutymi. Wkrótce wszyscy zatrzymani zostaną przesłuchani – podała w poniedziałek częstochowska komenda.

Do przestępstwa doszło w sobotę wieczorem w jednym z częstochowskich mieszkań. „Z ustaleń śledczych wynika, że do mieszkania 40-latkę wtargnęło kilka osób, które brutalnie zaatakowały go przy użyciu niebezpiecznego przedmiotu. Sprawcy przed przybyciem policjantów oddalili się z miejsca zdarzenia”.

SONDAŻ

Liderem styczniowego sondażu zaufania IBRIŚ dla Onetu jest Karol Nawrocki z wynikiem 47,7 proc. (25 proc. „zdecydowanie ufa”, a 22,7 proc. „raczej ufa”). Brak zaufania do prezydenta zadeklarowało 45,9 proc. badanych. Drugi uplasował się wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, któremu ufa 44 proc. uczestników sondażu. Podium zamyka premier Donald Tusk, któremu łącznie ufa 41,7 proc. badanych

Nowiny
Wtorek, 27.01.2026

”

26 stycznia mija 60 lat od pierwszego udanego przeszczepu nerki w Polsce. To był absolutny kamień milowy.

Prof. Zbigniew Gałązka chirurg, angiolog, transplantolog

Gołoledź sparaliżowała część Polski. Odwołane pociągi, lekcje

Oprac. Karolina Wrońska
Polska

Marznący deszcz, oblodzone drogi, chodniki i tory. Tak wczoraj było w części województw w kraju. Nie kursowały niektóre pociągi, odwołano zajęcia w szkołach i odnotowano wiele kolizji i wypadków.

Od rana w poniedziałek w 13 województwach obowiązywały ostrzeżenia Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przed marznącymi opadami deszczu powodującymi gołoledź. Ponadto w dziewięciu województwach obowiązywał alert RCB ostrzegający przed marznącym deszczem i gołoledzią.

Ostrzeżeniami II stopnia przed opadami marznącymi objęte były województwa: zachodniopomorskie, pomorskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie, kujawsko-pomorskie, wielkopolskie i lubuskie. Natomiast w woj. mazowieckim, podkarpackim, lubelskim, łódzkim oraz częściowo w świętokrzyskim i podkarpackim obowiązywał alert I stopnia przed opadami marznącymi.

Z kolei w woj. podkarpackim do godz. 17 we wtorek obowiązują ostrzeżenia I stopnia przed roztopami. Prognozuje się tam odwilż i topnienie pokrywy śnieżnej – temperatura minimalna wyniesie od 0 do 2 st. C, a maksymalna od 3 do 7 st. C.

Tyle z komunikatu, a życie pisało scenariusze na bieżąco.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

„Szkłanka” na chodnikach i drogach wielu miast w Polsce spowodowała wiele utrudnień, upadków i kolizji. Zamknięto szkoły, odwołano pociągi

Na zachodzie i północy kraju na drogach panowały bardzo trudne warunki, szczególnie na wojewódzkich i niższych kategoriach.

W wielu miastach pojazdy komunikacji miejskiej miały duże opóźnienia, skrzyżowania były zakorkowane. Był też problem z wjazdem i wyjazdem z miast.

Z uwagi na gołoledź odwołano lekcje w niektórych szkołach w województwach: wielkopolskim, kujawsko-pomorskim i zachodniopomorskim. Nie kursowały też autobusy szkolne.

Dla podopiecznych szkół, którzy mimo warunków atmosferycznych dotarli do placówek lub nie mogli zostać w domach, zorganizowano opiekę w świetlicach szkolnych.

Z powodu oblodzenia sieci trakcyjnej wstrzymano ruch m.in. na odcinkach linii nr Wrocław – Szczecin oraz Poznań – poinformował zarządca infrastruktury, PKP PLK.

Wstrzymano również ruch pociągów na kilku innych odcinkach, m.in.: Poznań Główny – Frankfurt/Oder w obu kierunkach; Poznań Główny – Wrocław Główny w obu kierunkach; Rze-

pin – Szczecin Główny w obu kierunkach; Poznań Główny – Szczecin Główny w obu kierunkach.

Część pociągów miała też spore opóźnienia.

Służby drogowe pracowały przez cały dzień, ale w większości miejsc marznące opady deszczu powodowały, że na posypanych powierzchniach ponownie tworzyła się warstwa lodu.

Kierowcy, którzy rano musieli dostać się do pracy, stali w ogromnych korkach. Informowali, że np. pokonanie 5-kilometrowego odcinka zajmowało ok. 40 minut. PAP

Kryzys w Polsce 2050. Szymon Hołownia stawia ultimatum. Jest gotowy opuścić ugrupowanie

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Szymon Hołownia zapowiedział, że w sytuacji „prywatyzacji” Polski 2050 przez frakcję Pauliny Hennig-Kłoski bądź Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz opuści on ugrupowanie.

Obecny lider Polski 2050 zapytany w poniedziałek w Polsat News o trwający kryzys w partii ocenił, że proces walki

o przywództwo między frakcją Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz i Pauliny Hennig-Kłoski doprowadził ugrupowanie „na krawędź przepaści”.

- Ta walka o przywództwo, ta agresja, to przekalkowanie tak naprawdę tych wszystkich mechanizmów, które znamy z polaryzacji sceny politycznej, doprowadziły do tego, że ruch rzeczywiście jest w stanie bardzo głębokiego kryzysu – powiedział Hołownia. Jego zdaniem, w obecnej sytuacji, są

dwie możliwości wyjścia partii z kryzysu. Pierwszą opcją, którą wymienił, jest „odłożenie, zrestartowanie procesu wyborczego”.

- A druga wersja jest taka – próbuję jakoś z kandydatkami nad tym pracować: doprowadzenie do tego, żeby kandydatki umówiły się na wspólne przewodniczenie tej partii – powiedział Hołownia. Zaznaczył, że nie odnajdzie się „ani w Polsce 2050 Pauliny Hennig-Kłoski, ani w Polsce 2050 Ka-

tarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz”. - To musi być Polska 2050 Pauliny, Katarzyny, Szymona i wszystkich tych, z którymi idziemy od sześciu lat – dodał.

Hołownia podkreślił ponadto, że w sytuacji „prywatyzacji” Polski 2050 przez frakcję Pauliny Hennig-Kłoski bądź Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz opuści on ugrupowanie, ponieważ nie będzie to już Polska 2050 ani Szymona Hołowni, ani tych wartości, z którymi Polskę 2050 zakładał. PAP

PRACA 25 TYS. ZŁ NA NIEKTÓRYCH STANOWISKACH TO JUŻ STANDARD

Pilnie szukają ludzi do pracy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego kształtuje się na poziomie od 30 tys. do 60 tys. złotych brutto.

Business unit manager, z odpowiedzialnością za obszar sprzedaży i marketingu, może liczyć na wynagrodzenie od 25 tys. do 45 tys. złotych brutto, a dyrektor działu R&D - do 40 tys. złotych brutto. Natomiast specjaliści ds. regulacji w branży farmaceutycznej mogą liczyć na wynagrodzenia rzędu 15 tys. zł brutto miesięcznie.

O 26,2% zwiększyła się liczba przedsiębiorstw w sektorze biotechnologicznym

Sektor biotechnologiczny jest jednym z najbardziej przyszłościowych w Polsce i systematycznie rośnie. Taką działalność prowadziło 246 firm w 2024 r. (to najświeższe dane GUS), co oznacza wzrost o 26,2% w porównaniu z rokiem poprzednim. Więcej niż co trzecia firma (38,6%) była wyspecjalizowana wyłącznie w biotechnologii, a prawie dwie trzecie (64,2%) prowadziło działalność badawczo-rozwojową (B+R).

Inwestycje w działalność badawczo-rozwojową, przeniesienie produkcji do Europy przez niektóre koncerny, ale też rozwój biotechnologii zwiększyły popyt na specjalistów, a pracodawcy zaczęli o nich konkurować między sobą.

Rośnie popyt na pracowników, którzy łączą wiedzę z różnych dziedzin: biologii, chemii, informatyki i analizy danych

- Branża biomedyczna i farmaceutyczna zmienia się dziś szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Coraz częściej wykorzystuje się w niej sztuczną inteligencję, analizę danych i nowoczesne technologie cyfrowe. Jednak ta rewolucja ma też swoją drugą stronę - bra-



FOT. 123RF

Rośnie popyt na inżynierów, naukowców, personel techniczny w branży biotechnologicznej

kuje specjalistów, którzy potrafią te technologie dobrze wykorzystać - mówi Sławomir Jagieła, ekspert ds. systemu ochrony zdrowia i rynku farmaceutycznego Business Centre Club.

Firmy poszukują teraz osób, które łączą wiedzę z różnych dziedzin: biologii, chemii, informatyki i analizy danych. Potrzebni są bioinformatycy, programiści zajmujący się medycyną, eksperci od sztucznej inteligencji w zdrowiu czy inżynierowie biomedycy. Stanowiska lekarzy prowadzących badania kliniczne czy specjalistów zajmujących się regulacjami prawnymi również się zmieniają.

- Ci pracownicy muszą znać narzędzia cyfrowe i potrafić pracować z danymi. Problemem jest też to, że uczelnie wyższe dopiero zaczynają two-

żyć kierunki, które kształcą w tych obszarach. To nie są zwykłe kompetencje, które można zdobyć w krótkim czasie. Połączenie umiejętności z biologii, chemii i IT wymaga wielu lat nauki i praktyki. Jeśli nie zaczniemy kształcić większej liczby interdyscyplinarnych ekspertów, Europa - w tym Polska - może pozostać w tyle za Stanami Zjednoczonymi czy Chinami, które intensywnie inwestują w biotechnologię i sztuczną inteligencję - dodaje Jagieła.

Według analiz firmy doradztwa personalnego Manpower-Group, w ostatnim czasie zapotrzebowanie na pracowników przesunęło się w kierunku kompetencji technicznych i regulacyjnych, związanych z syntezą chemiczną i bioprocessami, jakością, walidacją i analityką laboratoryjną. Potrzebni są też

m.in. inżynierowie automatyzacji, bo nowoczesna produkcja i badania coraz silniej opierają się na danych i automacie.

- Niestety, wiele stanowisk jest trudnych do obsadzenia, a procesy rekrutacyjne się wydłużają. Konsekwencją tej sytuacji jest presja rynkowa i zmiany w wynagrodzeniach - twierdzi Katarzyna Gołek, kierownik ds. rekrutacji w sektorze inżynierii i nauk przyrodniczych w Manpower.

Kierownicy działów R&D czy regulatory affairs otrzymują stawki znacząco wyższe niż przeciętna krajowa

Najsilniejszy wzrost wynagrodzeń - i to już od kilku miesięcy - dotyczy stanowisk menedżerskich i eksperckich. Kierownicy działów R&D czy regu-

latory affairs (zajmują się przepisami, licencjami - przyp. red.) otrzymują stawki znacząco wyższe niż przeciętna krajowa, a w ofertach pojawiają się widełki, które jeszcze niedawno były rzadkością. To dotyczy również specjalistów średniego szczebla w obszarze jakości (quality control/ quality assurance) oraz pracujących w laboratoriach. Wynagrodzenia na niższych stanowiskach, w tym administracyjnych, rosną wolniej, co dodatkowo powiększa różnicę między wynagrodzeniami na poziomie podstawowym a eksperckim. Ponadto coraz bardziej widoczna staje się dysproporcja pomiędzy mniejszymi lokalnymi firmami, a globalnymi, mocno osadzonymi międzynarodowo, gdzie możliwości finansowe przekraczają średnie stawki rynkowe.

- Przykładowo, specjaliści ds. regulacji w branży farmaceutycznej (z doświadczeniem) mogą liczyć na wynagrodzenia rzędu 15 tys. zł brutto miesięcznie. Dotyczy to częściej organizacji kontraktowych, pośredniczących w rejestracji leków niż samych producentów leków. Tutaj wynagrodzenia są nieco niższe: 9-12 tys. zł brutto miesięcznie. W mniejszych firmach obserwujemy natomiast stawki w widełkach 7,5 - 9,5 tys. zł brutto miesięcznie. Popyt na pracowników w life science rośnie, a wynagrodzenia rosną najszybciej tam, gdzie brakuje wiedzy specjalistycznej i doświadczenia - mówi Katarzyna Gołek, kierownik do spraw rekrutacji w sektorze inżynierii i nauk przyrodniczych w Manpower.

Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego wynosi od 30 tys. do 60 tys. zł brutto

Jednymi z najlepiej opłacanych stanowisk są funkcje w działach medycznych. Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego kształtuje się na poziomie od 30 tys. do 60 tys. złotych brutto (dane Michael Page). Business unit manager, z odpowiedzialnością za obszar sprzedaży i marketingu w danym obszarze terapeutycznym, może liczyć na wynagrodzenie od 25 tys. do 45 tys. złotych brutto, a dyrektor działu R&D - do 40 tys. złotych brutto. Należy pamiętać, że poziom wynagrodzenia zarówno dla tych, jak i innych stanowisk zawsze jest uzależniony od wielkości organizacji i doświadczenia kandydata.

- Obserwujemy ciągły popyt na inżynierów, naukowców czy personel medyczny. Przemiany w kierunku biotechnologii, medycyny personalizowanej oraz cyfryzacji sektora zdrowia zapewniają stabilność i długoterminowy rozwój tej branży, co czyni ją atrakcyjną z punktu widzenia perspektyw zatrudnienia - twierdzi Sylwia Podpłóńska, manager w Michael Page Human Resources.

©P

Polskie banki może czekać armagedon, jakiego nie widzieliśmy nigdy

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

W najbliższych tygodniach Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej ma wydać długo wyczekiwane orzeczenie w sprawie stosowania wskaźnika WIBOR w umowach kredytowych. Zanim zanurzymy się w analizę możliwych skutków, sprawdzamy czy faktycznie jesteśmy u progu rewolucji podobnej do tej, którą przyniosły orzeczenia dotyczące kredytów frankowych?

Strefa Biznesu: Jak należy ocenić ten moment - czy faktycznie jesteśmy u progu rewolucji podobnej do tej, którą przyniosły orzeczenia dotyczące kredytów frankowych?

Mec. Stanisław Rachelski: Zdecydowanie tak. To, co obserwujemy, to jeszcze jeden etap bardzo istotnej debaty wokół uczciwości i transparentności umów kredytowych. Warto pamiętać, że podobnie jak w sprawach frankowych, kluczowe pytanie dotyczy relacji między prawem konsumenckim a praktykami rynkowymi - czyli czy konsumenci byli i są prawidłowo i w pełni informowani o ryzykach, mechanizmach rozliczania oraz potencjalnych konsekwencjach zastosowania określonych wskaźników, w tym WIBOR-u.

W mediach pojawia się określenie, że „WIBOR może stać się nowym frankiem”. Czy to porównanie jest trafne, czy jednak mamy do czynienia z innym zjawiskiem?

Mec. Michał Kanabaja: Mam pewne podobieństwa. Przede wszystkim fakt, że wielu kredytobiorców jest związanych umowami, które ich zdaniem zawierają niedostatecznie jasno przedstawione mechanizmy finansowe. Jednak sytuacja prawna WIBOR-u i sytuacja frankowa nie są identyczne. Kredyty frankowe były powiązane z walutą obcą (CHF), a przez to podlegały ryzyku kursowemu oraz ryzyku walutowemu. Gdy frank gwałtownie się umacniał wobec złotego, zadłużenie i raty kredytów rosły w sposób trudny do przewidzenia dla przeciętnego konsumenta, nadto bank sam decydował o kursie służącym do zapisania salda zadłużenia lub wypłaty kredytu oraz do spłaty poszczególnych rat. WIBOR z kolei to indeks referencyjny, który sam w sobie nie jest walutą ani instrumentem inwestycyjnym - jego problemem jest sposób, w jaki banki informowały - a raczej nie poinformowały - o jego znaczeniu i ryzyku dla kredytobiorcy.

Na co zwróciła uwagę opinia rzecznika generalnego TSUE dotycząca zakwestionowania WIBOR-u? Jakie są jej praktyczne implikacje?



Obserwujemy jeszcze jeden etap bardzo istotnej debaty wokół uczciwości i transparentności umów kredytowych

Mec. Rachelski: Kluczowa jest odpowiedzialność banków za rzetelne poinformowanie kredytobiorcy. Opinia rzecznika podkreśliła, że postanowienia umowne odnoszące się do WIBOR-u mogą podlegać badaniu pod kątem dyrektywy konsumenckiej 93/13 - czyli sprawdzania, czy są „nie-dozwolone” lub prowadzą do nierównowagi stron. To oznacza, iż brak jasnej informacji może skutkować usunięciem postanowienia dotyczącego WIBOR-u, a nawet unieważnieniem całej umowy.

Jeśli TSUE podaży za opinią rzecznika, czym to może skutkować dla kredytobiorców i banków? Czy spodziewacie się fali pozwów?

Mec. Kanabaja: Tak, taka możliwość jest bardzo realna. Już teraz rośnie liczba zapytań kredytobiorców analizujących

swoje umowy, a liczba spraw sądowych dotyczących eliminacji WIBOR-u albo jego usunięcia z umów dynamicznie wzrasta. Jeżeli orzeczenie będzie uwzględniało stanowisko rzecznika, to może to być zapowiedź podobnego efektu jak w sprawach frankowych - wzrostu liczby pozwów i rosnącego zainteresowania dochodzeniem swoich praw.

Czy wobec tego kredytobiorcy powinni już dziś przygotowywać się do procesów sądowych? Jakie działania rekomendujecie?

Mec. Rachelski: Każdy przypadek trzeba analizować indywidualnie. W pierwszej kolejności warto sprawdzić, czy w umowie zawarte zostały wszystkie elementy obowiązku informacyjnego - w sposób jasny i zrozumiały. Jeżeli bank tego nie zrobił, to istnieje realna podstawa

do kwestionowania postanowień dotyczących WIBOR-u. Wielu kredytobiorców może również rozważyć profesjonalną analizę umowy, ponieważ specyfika tych spraw wymaga precyzyjnej interpretacji.

Na ile państwa praktyka z kredytami frankowymi przegotowała kancelarie na potencjalne „tsunami” spraw WIBOR-owych?

Mec. Kanabaja: Praktyka frankowa dała nam ogromne doświadczenie w prowadzeniu spraw przeciwko bankom - zarówno pod kątem strategicznym, jak i procesowym. Przez lata uwolniliśmy tysiące kredytobiorców od niesprawiedliwych zobowiązań, wskazując drogi i argumenty, które sąd uznał za zasadne. To doświadczenie jest teraz kluczowe w analizie przypadków związanych z WIBOR-em -

ponieważ mamy wypracowane linie argumentacyjne oraz metodologię badania ryzyka i przejrzystości umów.

Banki twierdzą, że masowe pozwy mogłyby zagrozić stabilności sektora finansowego i sparaliżować sądy. Jak państwo odpowiadać na te argumenty?

Mec. Rachelski: Kluczową zasadą prawa jest ochrona konsumenta i równość stron umowy. Jeżeli banki nie wypełniły obowiązków informacyjnych, to ochrona ta musi zostać przywrócona, i to niezależnie od argumentów o ryzyku dla sektora bankowego. Warto też pamiętać, że rzetelność informacji w umowie to fundament uczciwego obrotu; jej brak nie może być rekompensowany jedynie interesem instytucji finansowych.

Rok 2026 zapowiada się intensywnie. Jaki jest państwa kluczowy komunikat dla kredytobiorców dotyczący WIBOR-u?

Mec. Kanabaja: Bądźcie świadomi swoich praw. Ten rok może przynieść rozwiązania, które zmienią krajobraz umów kredytowych w Polsce. Jeżeli mają państwo umowy oparte na WIBOR-ze, proszę nie odkładać ich analizy na później. Proszę pamiętać, że rośnie liczba argumentów, które mogą służyć do ich kwestionowania.

©P

Śmiała wizja prezesa Taurona. Chodzi o koszty energii

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Transformacja energetyczna przestaje być hasłem z prezentacji - zaczyna wyglądać jak plan operacyjny, w którym na szali leżą rachunki milionów Polaków i bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej.

Grzegorz Lot, prezes zarządu Tauron Polska Energia, zapowiada strategię opartą na zielonej, możliwie taniej energii, masowych inwestycjach w sieci dystrybucyjne i cyfryzacji relacji z klientami. - Rachunki będą zależeć od klientów - zaznacza. W tle pozostaje twarda prawda: węgiel nadal „pracuje na pełną parę”, a energetyka coraz częściej staje się celem cyberataków.

W strategii Tauronu na kolejne pięć lat najmocniej wybrzmiewa jedno: energetyka ma znów być usługą, nie systemem,

który „sam się kręci”. Celem ma być energia możliwie tania, stabilna i docelowo zeroemisyjna. Prezes spółki podkreślał, że transformacja nie może oznaczać szoku cenowego dla odbiorców - i że Tauron chce być firmą pierwszego wyboru, jeśli chodzi o zielony prąd.

- Naszym nadrzędnym celem na kolejne pięć lat jest uszczęśliwić klientów: dać im zieloną i taną energię elektryczną. W jednym zdaniu: jesteśmy po to, żeby klienci mieli prąd i żeby był on w rozsądnej cenie - powiedział prezes w rozmowie ze Strefą Biznesu.

Ten kierunek ma się opierać na kilku filarach. Pierwszy to dystrybucja - modernizacja i rozbudowa sieci, także przy wsparciu środków publicznych, w tym z KPO. Drugi to rozwój źródeł odnawialnych, głównie onshore: wiatr, fotowoltaika, hydro. Trzeci - magazyny energii oraz wykorzystanie ciepła systemowego jako wielkiego,

rozproszonego bufora dla systemu.

Tauron nie ukrywa, że transformacja w praktyce oznacza współistnienie dwóch światów: nowego - opartego na OZE, istniejącego - opartego na węglu, który wciąż bywa kluczowy przy szczytach zapotrzebowania. W szczególności w sezonie zimowym energetyka konwencjonalna nadal stabilizuje system.

- W czasie transformacji wciąż trzeba trzymać energetykę konwencjonalną. Gdy jest zimno, działa na pełną parę i musi funkcjonować.

Jednocześnie spółka szuka technologii „pomostowych”, które pozwalają zabezpieczać dostawy energii w godzinach najwyższego popytu, ale bez kosztów charakterystycznych dla dużych, stale pracujących bloków węglowych. W tym kontekście prezes Tauronu mówił o inwestycjach w jednostki gazowe typu peakery - urucha-

miane elastycznie, zgodnie z chwilowym zapotrzebowaniem.

Transformacja ma też dotyczyć ciepła. Tauron zakłada, że ciepło sieciowe - największy rozproszony magazyn energii - ma coraz silniej współpracować z energetyką odnawialną. Ambicją jest, by ciepła woda użytkowa była produkowana w większym stopniu z zielonej energii elektrycznej.

Najbardziej polityczne pytanie w rozmowie dotyczyło rachunków za prąd w 2026 roku. Tauron unika prostych obietnic, wskazując mechanizm, który dziś decyduje o kosztach: taryfy zatwierdzone przez URE, gwarantujące ceny oraz coraz popularniejsze produkty dynamiczne. - Rachunki zależą od zużycia. Taryfa na 2026 rok jest już zatwierdzona, a klienci z gwarancją ceny nie odczują zmian nawet przez dziewięć lat.

Jednak w praktyce Tauron chce pchnąć rynek w stronę

większej „aktywności” odbiorcy. To oznacza stopniowe odchodzenie od dominacji taryfy G11 - modelu, w którym klient ma stałą stawkę i nie musi nic robić. Spółka mówi wprost: przyszłość należy do taryf i produktów dopasowanych do stylu życia, godzin zużycia i wrażliwości cenowej.

- Angażujemy klientów w transformację: to oni coraz częściej decydują o swoich rachunkach i o tym, która firma energetyczna wygrywa.

W ostatnich kilkunastu miesiącach ok. 300 tys. klientów przeszło na produkt „Tauron Nowa Energia” - 100 proc. zielonej energii z gwarancją ceny na dziewięć lat. Kilka dziesiąt tysięcy skorzystało też z oferty „tanie godziny”, łączącej taryfy strefowe z elementami rozliczeń dynamicznych. Równolegle rośnie baza prosumentów - Tauron wskazuje już ponad 400 tys. takich klientów.

Drugą - obok cen - najostrzejszą osią wywiadu było bezpieczeństwo. Tauron rozróżnia klasyczną ochronę IT (np. systemów billingowych) od nowego pola walki: OT, czyli systemów automatyki przemysłowej i sterowania. To one zarządzają elektrowniami, farmami wiatrowymi, instalacjami PV, a wkrótce także magazynami energii.

- W grudniu ćwiczyliśmy scenariusz próby destabilizacji systemu. To była poważna sprawa.

Tauron zwraca uwagę, że wraz z rozwojem energetyki rozproszonej i cyfryzacji infrastruktury rośnie liczba „punktów wejścia” dla potencjalnego atakującego. Dotyczy to także masowej wymiany liczników na inteligentne urządzenia - online, z częstymi pomiarami zużycia. Prezes spółki sygnalizował, że lata 2025-2026 to okres szczególnie zwiększenia wydatków i nacisku na cyberbezpieczeństwo. ©P

GOSPODARKA POLSKI PARADOKS NISZCZY KONKURENCYJNOŚĆ

Jesteśmy największym producentem w Europie, a mamy najwyższe koszty

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Branża drzewna jest jednym z filarów polskiej gospodarki. Przez ostatnie dziesięć lat polskie przedsiębiorstwa drzewne i meblarskie zbudowały pozycję europejskiego lidera, a w niektórych segmentach, wręcz jednego z liderów światowych.

Obecnie jednak sektor znalazł się w punkcie krytycznym. Wysokie koszty i niekorzystne regulacje powodują, że dalsze utrzymanie tej pozycji staje się coraz trudniejsze - wyjaśnia Piotr Garstka, Dyrektor Biura Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego.

Od najsilniejszej branży do gwałtownych spadków

Ostatnie dwa lata przyniosły wyraźne załamanie koniunktury w niemal wszystkich segmentach branży drzewnej. Spadki wartości sprzedanej są powszechne i mają charakter strukturalny, a nie jedynie cykliczny. Szczególnie dotknięci są producenci podłóg, elementów wykończeniowych oraz pozostałych wyrobów z litego drewna, których spadki sięgają kilkudziesięciu procent rok do roku. W wielu firmach oznacza to utratę płynności finansowej oraz konieczność ograniczania produkcji.

- Branża drzewna przez ostatnią dekadę była jednym z najsilniejszych sektorów polskiej gospodarki. Jesteśmy europejskim liderem w produkcji mebli, wyrobów tartacznych i podłóg. Dziś jednak musimy jasno powiedzieć, że znajdujemy się w momencie głębokiego kryzysu. Spadki wartości sprzedanej są powszechne i sięgają w wielu segmentach kilkudziesięciu procent. To nie jest chwilowe spowolnienie, lecz efekt kumulacji wielu niekorzystnych czynników - podkreśla Piotr Garstka, Dyrektor Biura Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego.

Relatywnie najlepiej radzą sobie producenci płyt drewnopochodnych, którzy dzięki skali działania, wyższej automatyzacji i dywersyfikacji rynków zbytu są w stanie częściowo amortyzować negatywne zjawiska. Nie zmienia to jednak faktu, że cały sektor cierpi z powodu osłabionego popytu, zwłaszcza w budownictwie

i przemyśle meblarskim. Efektem jest mniejsza produkcja i ograniczenie inwestycji rozwojowych.

Przyczyny kryzysu są zarówno globalne, jak lokalne

Obecne problemy branży drzewnej mają wiele przyczyn. - Mamy do czynienia z załamaniem łańcuchów dostaw, skutkami wojny, globalnym kryzysem gospodarczym oraz spadkiem popytu na kluczowych rynkach eksportowych. Problem polega na tym, że na te czynniki zewnętrzne nakładają się decyzje krajowe, które dodatkowo osłabiają konkurencyjność polskich firm - uważa Piotr Garstka.

Dyrektor Garstka podkreśla, że nawet w trudnym otoczeniu makroekonomicznym możliwe byłoby utrzymanie względnej stabilności, gdyby dostęp do surowca był przewidywalny, a koszty produkcji pozostawały konkurencyjne względem innych krajów europejskich. Obecnie jednak oba te warunki nie są spełnione.

Malejące pozyskanie drewna to strategiczne zagrożenie dla sektora

Jednym z najpoważniejszych problemów branży jest systematyczne ograniczanie pozyskania drewna w Polsce. Decyzje o wyłączeniach obszarów leśnych, wprowadzaniu moratoriów oraz tworzeniu nowych form ochrony, takich jak tzw. lasy społeczne, powodują spadek dostępności surowca.

- Musimy się pogodzić z faktem, że drewna w Polsce będzie coraz mniej. Nie dlatego, że brakuje zasobów, lecz dlatego, że podejmowane są decyzje administracyjne ograniczające jego pozyskanie. Moratoria, wyłączenia całych obszarów leśnych oraz tworzenie nowych kategorii lasów powodują realny spadek dostępności surowca. Dla branży drzewnej to problem fundamentalny, bo drewno jest jedynym surowcem, na którym pracujemy.

Zdaniem branży, racjonalnym poziomem pozyskania byłoby utrzymanie go na poziomie zbliżonym do rocznego przyrostu drzewostanu, co pozwalałoby na zachowanie zasad zrównoważonej gospodarki leśnej. Tymczasem obserwowany trend jest odwrotny: wolumen pozyskania maleje, a niepewność co do przyszłych decyzji dodatkowo utrudnia



Ostatnie dwa lata przyniosły załamanie koniunktury w niemal wszystkich segmentach branży drzewnej

planowanie działalności i inwestycji.

- W przeciwieństwie do wielu innych sektorów przemysłu, branża drzewna nie ma możliwości zastąpienia podstawowego surowca innym materiałem. Jeżeli zabraknie drewna, po prostu nie będzie produkcji. Dlatego dostępność surowca w odpowiedniej ilości i jakości powinna być traktowana jako kwestia strategiczna, a nie wyłącznie środowiskowa czy polityczna - alarmuje Garstka.

Najdroższe drewno w Europie to bariera konkurencyjności

Szczególnie dotkliwym problemem dla przedsiębiorców jest poziom cen drewna w Polsce. Analizy oparte na danych Lasów Państwowych jednoznacznie wskazują, że średnia cena surowca w Polsce jest obecnie najwyższa w Europie.

- Dotyczy to zarówno drewna iglastego, jak i liściastego, w tym dębu. Mówimy o danych opartych na oficjalnych systemach sprzedaży Lasów Państwowych, a nie o szacunkach branżowych. Dla wielu firm oznacza to utratę opłacalności produkcji już na poziomie surowca - wylicza Piotr Garstka.

W niektórych regionalnych dystryktach wzrosty cen w ciągu roku sięgają 30-35 procent. Dla wielu przedsiębiorstw oznacza to drastyczny wzrost kosztów produkcji, którego nie da się w pełni przenieść na odbiorców końcowych. W efekcie rentow-

ność spada poniżej kosztu pozyskania kapitału.

- Przy tak wysokich cenach drewna coraz więcej firm rezygnuje z zakupu surowca w Polsce i szuka alternatyw za granicą. To sytuacja paradoksalna: kraj będący jednym z największych producentów wyrobów z drewna w Europie staje się rynkiem o najmniejszej konkurencyjności kosztowej. W dłuższej perspektywie prowadzi to do erozji całego łańcucha wartości - alarmuje Piotr Garstka.

Najbardziej wartościowe gatunki trafiają za granicę

Choć oficjalnie wskazuje się na spadek eksportu, branża zwraca uwagę, że nie jest on efektem świadomej polityki ochrony rynku krajowego. W poprzednich latach ponad 3 mln m drewna rocznie trafiało za granicę.

- Od lat apelujemy o wprowadzenie mechanizmów chroniących krajowy rynek surowca. Nie chodzi o całkowite zamykanie eksportu, ale o priorytetowe zabezpieczenie potrzeb polskich przedsiębiorstw. Dziś takich mechanizmów po prostu nie ma. W efekcie najbardziej wartościowe gatunki, jak dąb, trafiają na rynki zagraniczne, podczas gdy krajowe firmy zaczynają odczuwać ich realny niedobór. Często mówi się, że eksport drewna do Chin spada i przedstawia się to jako sukces. Tymczasem spadek ten nie wynika z działań państwa, lecz ze zmiany struktury popytu. Eks-

port drewna dębowego do Chin wzrósł w ciągu roku o ponad 100 procent. To pokazuje, że w przypadku deficytowych surowców nie mamy żadnych narzędzi obrony rynku krajowego - wskazuje Piotr Garstka.

Regulacje, biurokracja, coraz gorszy surowiec i koszty pracy

Nie pomagają nowe regulacje, w tym unijne rozporządzenie EUDR, które nakłada na przedsiębiorców obowiązek szczegółowego dokumentowania pochodzenia drewna. Branża wskazuje, że rozwiązania te generują znaczne koszty administracyjne, nie zwiększając realnie ochrony środowiska.

- W naszej ocenie są to rozwiązania kosztowne, mało skuteczne i nieproporcjonalne do efektów. Firmy, które pozyskują drewno z Lasów Państwowych, muszą udowadniać jego zrównoważone pochodzenie, mimo że cały system leśny w Polsce już opiera się na zasadach zrównoważonej gospodarki.

Przedsiębiorcy zwracają uwagę na pogarszającą się jakość surowca oferowanego na rynku.

- Problemem nie jest wyłącznie cena, ale również jakość surowca. Zmiany warunków technicznych powodują, że firmy płacą więcej za drewno o gorszych parametrach. To generuje dodatkowe koszty produkcji, utrudnia automatyzację i obniża efektywność zakładów. W efekcie tracimy kolejne

elementy naszej przewagi konkurencyjnej.

Na trudną sytuację branży nakładają się rekordowo wysokie ceny energii, należące do najwyższych w całej Europie, oraz systematyczny wzrost kosztów pracy. Te czynniki dodatkowo ograniczają możliwości konkurowania z producentami z Niemiec, Skandynawii czy Austrii, gdzie warunki kosztowe są często bardziej stabilne.

- Dziś mamy w Polsce jedne z najwyższych cen energii w Europie, a koszty pracy systematycznie rosną. W połączeniu z drogim surowcem oznacza to, że polskie firmy przegrywają konkurencję kosztową z zakładami w innych krajach. To jeden z głównych powodów, dla których coraz częściej słyszymy o relokacji produkcji.

Coraz więcej dużych firm rozważa przenoszenie produkcji poza granice kraju. Nie dlatego, że nie chcą inwestować w Polsce, ale dlatego, że warunki ekonomiczne przestają być racjonalne. Jeżeli ten trend się utrzyma, będziemy mieli do czynienia z realną deindustrializacją części regionów.

- Branża drzewna zatrudnia bezpośrednio około 400 tysięcy osób, a wraz z sektorami powiązanymi ponad pół miliona. W wielu mniejszych miejscowościach tartak czy fabryka mebli są największym, a czasem jedynym pracodawcą. Każde ograniczenie działalności tych firm to realne ryzyko dla lokalnych społeczności i samorządów - alarmuje Piotr Garstka.

Potrzeba dialogu, partnerstwa i przewidywalności

Przedstawiciele branży wskazują, że przyszłość sektora zależy od dialogu pomiędzy przedsiębiorcami, Lasami Państwowymi oraz administracją publiczną. Chodzi o przewidywalność dostaw surowca, stabilne zasady jego sprzedaży oraz dostosowanie regulacji do realiów technologicznych i ekonomicznych.

- Branża drzewna i leśnictwo to ta sama gałąź gospodarki. Jeżeli jedna strona ją podcina, druga również na tym traci. Potrzebujemy partnerskiego dialogu, przewidywalności i długofalowej strategii. Tylko w ten sposób jesteśmy w stanie utrzymać pozycję lidera w Europie i dalej rozwijać ten sektor - podsumowuje Piotr Garstka. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwieranie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

Rolnicze

MASZYN ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona **zdrowia**

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA

0011468922

STAROSTA DĘBICKI

informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Dębicy przy
ul. Parkowej 28 oraz stronie internetowej BIP urzędu zamieszczone
zostały **wyказы nieruchomości przeznaczonych do zbycia**, tj.: prawo
własności dz.nr 3638 o pow. 0,06 ha położonej w m. Pustków Osiedle,
obręb 0016, gm. Dębica; oraz dz. nr. 775/7 o pow. 0,0227 ha położonej
w m. Wola Wielka, obręb 0009, gm. Żyraków.

AUTOPROMOCJA

nowiny
nowiny24.pl

Czwartek
z dreszczykiem

Kup dziennik
z dodatkiem
„Pod paragrafem”

nowiny24.pl

Final negocjacji handlowej Unii z Indiami coraz bliżej

Oprac. Karolina Wrońska
UE

Minister rolnictwa Stefan Krajewski powiedział w poniedziałek, że umowa handlowa UE z Indiami na pewno nie dotyczy rolnictwa w takim stopniu, jak umowa z Mercosurem.

UE finalizuje trwające od 20 lat negocjacje handlowe z Indiami. We wtorek (27.01) na szczycie w Delhi, z udziałem premiera Indii Narendy Modiego oraz szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen i przewodniczącego Rady Europejskiej Antonia Costy, ma dojść do zakończenia rozmów i zawarcia wstępnego porozumienia.

Trzeba poznać ostateczny kształt umowy

- Na pewno nie dotyczy to rolnictwa w takim stopniu jak umowa z krajami Mercosuru, ale musimy też poznać ostateczny kształt tej umowy - i na to, oczywiście, czekamy i będziemy tutaj się odnosić w zależności od tego, co zapadnie już w tych ustaleniach między Komisją Europejską a Indiami - powiedział dziennikarzom Krajewski, który w poniedziałek w Brukseli wziął udział w posiedzeniu ministrów rolnictwa z państw UE.

Krajewski przyznał, że sektor rolny „jest praktycznie wyłą-



FOT. PAP/WIKTOR DĄBKOWSKI

- Na pewno nie dotyczy to rolnictwa w takim stopniu jak umowa z krajami Mercosuru, ale musimy też poznać ostateczny kształt tej umowy - powiedział minister rolnictwa

czony” z umowy z Indiami. - Tutaj w drugą stronę, to my szukamy cały czas rynków zbytu dla naszych jabłek, dla naszych produktów alkoholowych, które cieszą się dużym uznaniem na świecie - zaznaczył.

Wstępne polityczne porozumienie nie oznacza jeszcze zawarcia umowy. Uruchomi ono proces jej zatwierdzenia. W przypadku umowy z blokiem państw Ameryki Południowej Mercosur zajęło to UE ponad rok - negocjacje zakończono w grudniu 2024 r., a do formalnego zawarcia porozumienia doszło 17 stycznia br.

Wolny handel między Unią a Indiami

Umowa o wolnym handlu między UE a Indiami miałaby stworzyć jeden z największych obszarów handlowych na świecie, liczący około 2 mld ludzi. Podobnie jak w przypadku porozumienia z Mercosurem, Indie mają otworzyć swój rynek na towary przemysłowe z UE, w tym auta, poprzez zmniejszenie wysokich ceł, uznawanych za zaporowe przez unijnych producentów.

Ewentualna liberalizacja handlu w obszarze rolnym budzi z kolei obawy w Indiach, gdzie - mimo drastycznego spadku udziału rolnictwa w PKB - nadal stanowi ono kluczową gałąź gospodarki.

Minister: - To my szukamy rynków zbytu dla naszych jabłek, produktów alkoholowych, które cieszą się dużym uznaniem na świecie

Szacuje się, że z rolnictwa utrzymuje się około połowa z ponad 1,3 mld mieszkańców Indii.

PAP

Unia Europejska ostatecznie zatwierdziła zakaz importu rosyjskiego gazu od 2027 r.

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Ministrowie z państw członkowskich Unii zatwierdzili w poniedziałek na posiedzeniu Rady UE zakaz importu rosyjskiego gazu, który ma wejść w życie w 2027 r.

Nowe regulacje przewidują wstrzymanie importu rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) do końca 2026 r., a gazu dostarczanego rurociągami - do 30 września 2027 r.

Za przyjęciem przepisów opowiedziały się prawie wszystkie państwa członkowskie. Przeciwno głosowały Węgry i Słowacja, a Bułgaria wstrzymała się od głosu. Nieprzestrzeganie nowych przepisów może skutkować karami - w wysokości co najmniej 2,5 mln euro dla osób fizycznych i co najmniej 40 mln



FOT. GOV.CY

Odchodzimy od szkodliwego uzależnienia od rosyjskiego gazu - powiedział Michael Damianos, minister energii, handlu i przemysłu Cypru

euro dla firm, a także, w przypadku przedsiębiorstw - w wysokości równej co najmniej 3,5 proc. całkowitego światowego obrotu firmy lub 300 proc. szacowanego obrotu transakcyjnego.

Zgodnie z nowymi przepisami, do 1 marca 2026 r. kraje UE muszą przygotować krajowe plany dywersyfikacji dostaw

gazu i zidentyfikować potencjalne wyzwania związane z zastąpieniem gazu rosyjskiego. W tym celu firmy będą zobowiązane do powiadomienia władz i Komisji o wszelkich obecnie obowiązujących kontraktach na rosyjski gaz.

W przypadku ogłoszenia stanu nadzwyczajnego i poważ-

nego zagrożenia bezpieczeństwa dostaw w jednym lub kilku krajach UE, Komisja może zawiesić zakaz importu na okres do czterech tygodni. Komisja planuje również zaproponować przepisy mające na celu stopniowe wycofywanie importu rosyjskiej ropy naftowej do końca 2027 r.

Po pełnowymiarowej agresji Rosji na Ukrainę, rozpoczętej w 2022 r., przywódcy państw UE zgodzili się w tzw. Deklaracji Wersalskiej z marca 2022 r. na jak najszybsze odejście od zależności od rosyjskich paliw kopalnych.

W rezultacie import gazu i ropy naftowej z Rosji do UE znacznie zmniejszył się w ostatnich latach. Choć import ropy spadł do poziomu poniżej 3 proc. całkowitej wielkości dostaw w 2025 r., rosyjski gaz stanowił w ubiegłym roku około 13 proc. importu do UE, o wartości ponad 15 mld euro rocznie. PAP

Czystsze powietrze zaczyna się w domu

Maciej Badowski
nowiny@nowiny24.pl

Jakość powietrza w Polsce ponownie się pogarsza. Największe problemy występują w miastach południowej Polski. W Rzeszowie szczyt zanieczyszczeń odnotowano w ub. tygodniu.

Dane Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska potwierdzają, że po kilku latach poprawy średnioroczne stężenie pyłu PM10 w 2024 roku wzrosło o 7 proc. względem roku poprzedniego. Aż 85 proc. pyłów zawieszonych w polskim powietrzu pochodzi z gospodarstw domowych ogrzewanych paliwami stałymi niskiej jakości.

Sezon grzewczy w pełni, a jakość powietrza w Polsce ponownie się pogarsza. Jak alarmuje Polski Alarm Smogowy, największe problemy tradycyjnie występują m.in. w Nowej Rudzie, Nowym Targu, Suchej Beskidzkiej, Myszkowie czy Rabce-Zdroju.

To wyraźny sygnał, że walka z tzw. niską emisją wciąż pozostaje jednym z najważniejszych wyzwań środowiskowych w Polsce.



Średnioroczne stężenie pyłu PM10 w 2024 roku wzrosło o 7 proc. względem roku poprzedniego

Pewną poprawę może przynieść nadchodzący etap wymiany przestarzałych pieców w wielu regionach - dla tysięcy gospodarstw domowych to ostatni sezon przed obowiązkiem rezygnacji z tzw. kopciuchów. To efekty uchwał antysmogowych, czyli lokalnych regulacji, które nakładają obowiązek wymiany starych,

nieefektywnych kotłów, głównie opalanych węglem lub drewnem. Ich celem jest ograniczenie emisji zanieczyszczeń pochodzących z indywidualnych źródeł ciepła, czyli domowych kotłów.

W wielu województwach południowej Polski terminy wymiany kotłów, zgodnie z lokalnymi uchwałami, są już bar-

dzo bliskie. W Małopolsce od 2023 roku obowiązuje zakaz używania „kopciuchów”, a do końca 2026 roku muszą zniknąć również kotły klasy 3 i 4. W woj. podkarpackim od 2026 roku zakazane jest korzystanie z pieców pozaklasowych. Samorządy przypominają, że to ostatni moment, by dostosować się do przepisów.

Po upływie wyznaczonych terminów za ogrzewanie domów niezgodnym źródłem ciepła grożą kary od 500 do 5000 złotych.

Kraków przykładem

Według Polskiego Alarmu Smogowego w 2024 roku w Nowej Rudzie przez aż 73 dni odnotowano przekroczenie dopuszczalnych norm pyłu PM10. W Nowym Targu było to 69 dni, w Suchej Beskidzkiej ponad 60, a w Rabce-Zdroju - 56. Dla porównania w Krakowie, który kilka lat temu całkowicie zakazał spalania węgla i drewna, takich dni było zaledwie osiem. Dane jasno pokazują, że tam, gdzie przepisy antysmogowe są egzekwowane, jakość powietrza realnie się poprawia.

Choć uchwały antysmogowe mają wymiar prawny, ich sens jest znacznie głębszy. Niska emisja przyczynia się do chorób układu oddechowego i krążenia, a długotrwałe narażenie na smog może skrócić średnią długość życia nawet o kilka lat. Dlatego eksperci apelują, by decyzję o wymianie źródła ciepła podejmować jak najszybciej, rozważając wszystkie dostępne technolo-

gie i dopasowując je do specyfiki budynku.

© P

W przypadku budynków położonych poza zasięgiem sieci gazowej coraz częściej stosowanym rozwiązaniem jest LPG - gaz płynny, który charakteryzuje się niską emisją zanieczyszczeń i wysoką efektywnością energetyczną. Może być alternatywą dla węgla czy drewna.

- Ogrzewanie gazowe pozwala nam zredukować niemal do zera, w porównaniu do kotłów na paliwa stałe, emisje najbardziej szkodliwych substancji - pyłów i benzoapirenu. Dla większości rodzin, żyjących w istniejących dziś budynkach najrozsądniejszym rozwiązaniem jest stopniowa modernizacja systemu grzewczego. Punktem wyjścia jest wysokosprawny kocioł gazowy, najpopularniejsze urządzenie grzewcze w programie Czyste Powietrze, który pozwala zredukować drastycznie zanieczyszczenie powietrza przy niskim koszcie inwestycyjnym. - komentuje Bartosz Kwiatkowski, dyrektor Generalnej Polskiej Organizacji Gazu Płynnego.

© P

REKLAMA

HYDROMONTER

Firma HYDROMONTER to firma z bogatym doświadczeniem w zakresie instalacji grzewczych, wodno-kanalizacyjnych i gazowych. Na rynku nieprzerwanie jesteśmy od 1986 roku. Nasze doświadczenie oraz szkolenie w zakresie nowych technologii pozwala świadczyć usługi na najwyższym poziomie.

Specjalizujemy się w wykonawstwie pomp ciepła, rekuperacji, klimatyzacji, ogrzewania podłogowego, kotłowni gazowych oraz z piecami na zgasowanie drewna i pellet. Wykonujemy również usługi w zakresie projektów instalacyjnych oraz projektowania wnętrz.

Zapraszamy do naszej siedziby, gdzie można porozmawiać z fachowcem.

Prowadzimy również sklep z materiałami instalacyjnymi oraz wyposażeniem łazienek.

Przygotowujemy i rozliczamy wnioski do programu „Czyste Powietrze” oraz wykonujemy termomodernizację budynków.



ul. Podgórze 7, Sanok
+48 13 464 70 77, +48 504 167 813
www.hydromonter.pl



0011460242

U nas nie było zdrad. Po prostu nie było miłości od pewnego czasu

Michał Koterski o swym rozstaniu z Marcelą Leszczak w podcaście Cypriana Majchera Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 13

Krzysztof Cugowski nie podejmuje obiadem
Popularny wokalista przyznał ostatnio w wywiadzie dla „Faktu”, że regularnie, co roku, przyjmuje księdza z wizytą „po kolędzie”. Powiedział jednak: – Nie robimy żadnych ekstra przygotowań. U nas to zwyczajny dzień. Nie ma też mowy o podejmowaniu duchownego obiadem czy czymś specjalnym.



Moloch

Canal+ Premium, 20:00
Po zamachu na prezydenta Czech dziennikarz śledczy Martin Braun (Jan Révai) łączy siły z młodą internetową śledczą Julie (Eliza Rycembel), aby odkryć prawdę stojącą za atakiem. Oboje wpłatają się w grę tajnych służb, polityki i sił zderzających, by – z różnych powodów – tę prawdę ukryć.

Niezwykłe podróże koleją

Planete+ HD, 20:50
Ten serial to szansa, aby przeżyć przygodę, poznać obyczaje oraz zobaczyć zapierające dech w piersiach widoki. Każdy region, miasto i pociąg to idealne miejsce do wymieniania się doświadczeniami życiowym.

Pianista

TVP Historia, 21:00
Losy Władysława Szpilmana, polskiego kompozytora i pianisty żydowskiego pochodzenia, który po likwidacji getta warszawskiego ukrywał się w okupowanej stolicy. Film Romana Polańskiego dostał trzy Oscary.

Krótką kronikę dłuższego życia

BBC Earth, 22:55
Historyk David Olusoga i autor książek popularnonaukowych Steven Johnson analizują historię osiągnięć ludzkości w kwestii zdrowia. Rzucają światło na przełomowe odkrycia i uświadamiają, że wysiłek ludzkiej zbiorowości może przynieść efekty, jak choćby podwojenie długości życia w czasie krótszym niż 100 lat.

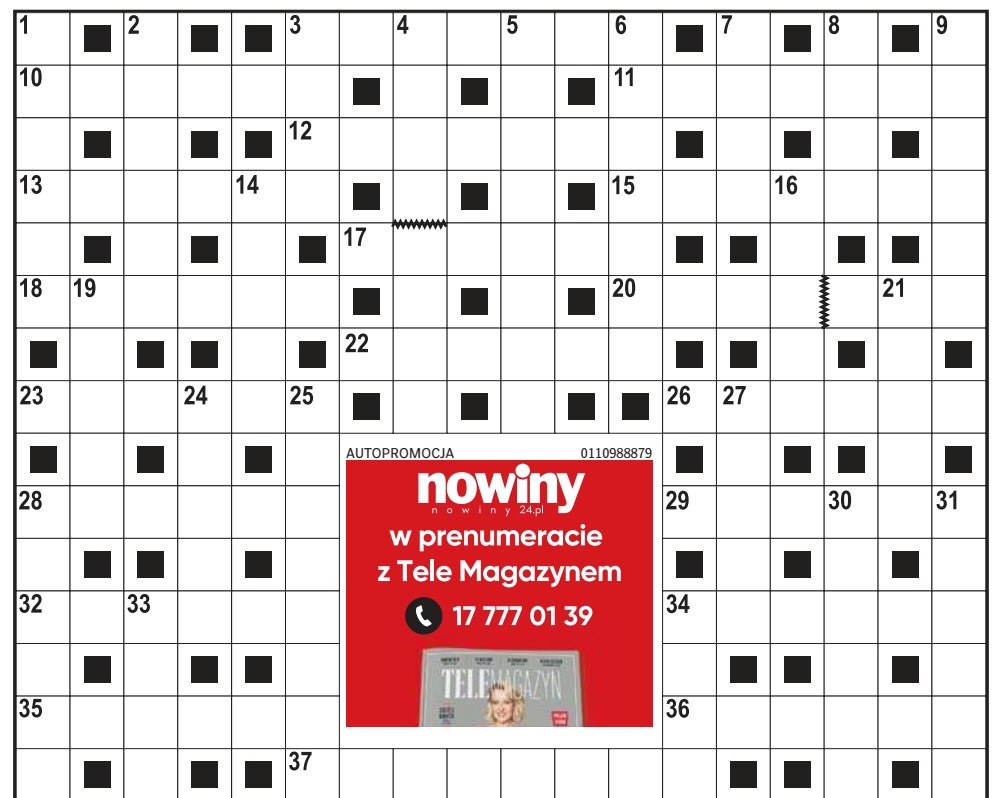
Teresa Lipowska nie jest podekscytowana
Powrót Agnieszki Perepeczko do „M jak miłość” po niemal dwóch dekadach wywołał nie małe poruszenie wśród fanów serialu. Nie wszyscy są jednak tym zachwyceni. Teresa Lipowska w rozmowie z „Super Expressem” wyraziła się na ten temat z rezerwą. – Mnie to specjalnie nie ekscytuje. Wróciła na jeden odcinek, nie wiem, czy powinna na więcej. Kiedyś ktoś miał powód, że zrezygnował z tego wątku Simony. Czy jest sens do niego wracać? Nie będę oceniać, bo nie wypada – powiedziała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Poziamo:
3) smaczny wypiek z Torunia,
10) model stajenki betlejemskiej,
11) „Pan Tadeusz” lub „Ludzie bezdomni” dla ucznia,
12) muzyczne talerze, żele,
13) odpowiedź cios za cios,
15) zakres wiedzy objętej nauczaniem szkolnym,
17) niechętnie wydaje swoje pieniądze, liczyrupa,
18) niezwykle rzadki, szlachetny minerał z grupy korundu,
20) film z rolą Dustina Hoffmana,
22) sytuacja bez wyjścia, martwy punkt,
23) rodzaj ganku kolumnowego,
26) podstawowa lub wyższa,
28) chroniony, zwinnie ssak tatrzański,
29) upiększenie negatywu fotograficznego,
32) ciasto pieczone na rożnie,
34) dramat Stanisława Wyspiańskiego z Chocholem i Stańczykiem,
35) koń z polskiego serialu,
36) grecka bogini księżycy, ko-chanka Endymiona
37) chłopski rozum, odpowiedzialność.

Pionowo:

1) sztubacki figiel, psota,
2) w parze z Hercegowiną,
3) ręczne narzędzie murarskie,
4) zagrał główną rolę w filmie „Chopin, Chopin!”,
5) taki, który nie ma jeszcze osiemnastu lat,
6) część Krakowa z Cmentarzem Rakowickim,



7) strzelać Panu Bogu w ..., czyli niecelnie,
8) król Puszczy Białowieskiej,
9) krzew o wonnych kwiatach,
14) resztki wiekowej budowli,
16) przybudówka przed wejściem do domu,
19) szlachetny metal o złotym połysku,
21) miękka tkanina jedwabna,
24) alkaloid w liściach herbaty,

25) budynek zgromadzenia zakonnego,
27) „... na kraterze”, powieść Wańkowicza,
28) sześciennik do gier towarzyskich,
30) bardzo słodka herbata,
31) kolor wiosny lub nadziei,
33) boisko dla Huberta Hurkacza,
34) służy pszczołom do budowy plastrów.

ROZWIĄZANIE NR 12

PODSTĘP ■ P ■ LADY PANK
O ■ E ■ E ■ A ■ MICA ■ E ■ O ■ I ■
PITAWAL ■ E ■ TARAPATT
A ■ A ■ J ■ LARWA ■ M ■ Y ■ E ■
SYLWETA ■ Z ■ CHALTURA
A ■ E ■ SKECZ ■ O ■ S ■
KREZUS ■ E ■ L ■ POZYTEK
I ■ Y ■ CENZOR ■ K ■ K ■ R
OSTRZE ■ MOCARZ
D ■ O ■ N ■ U ■ H ■ T
LUSTRO ■ SIEJBA
U ■ H ■ G ■ T ■ R ■ E ■
DNIEPR ■ A ■ TLETA
E ■ B ■ A ■ F ■ A ■ O ■
KWAS ■ F ■ A ■ STRYGA ■ KINO

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada postęp, ale uważaj na impulsywne słowa. Niektóre mogą Cię sporo kosztować...
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i konsekwencja pomogą domknąć pewne sprawy. Horoskop na dziś mówi, że wieczór będzie sprzyjał rozmowom i relaksowi.
Baran (21.03 - 19.04)
Dzień pełen kontaktów i pomysłów. Wybierz priorytety. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że nadmiar bodźców może rozproszyć uwagę.

Byk (20.04 - 20.05)
Intuicja poprowadzi Cię dobrze. Horoskop dzienny radzi zadbać o granice emocjonalne i pozwolić sobie na chwilę ciszy...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry moment na wystąpienie lub śmiały krok zawodowy.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie planów da ulgę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mały detal okaże się kluczowy, więc nie ignoruj sygnałów.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach wymaga szczerości. Horoskop dzienny mówi, że krótka rozmowa może naprawić więcej niż długie milczenie.
Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże przebić mur. Horoskop na dziś radzi uważać jednak na przeszkody, bo raczej nie wszyscy wokół będą ci przychylni.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm dodaje skrzydeł. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że sprzyja też nauce i podróżom, nawet tym planowanym spontanicznie.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki idą sprawnie, gdy trzymasz rytm. Horoskop dzienny radzi jednak nie zapominać o odpoczynku po intensywnym dniu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablone myślenie przyniesie rozwiązanie. Horoskop na dziś to wskazówka, by podzielić się ideą. Ktoś ze znajomych ją doceni.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość to atut. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twórcze zajęcie poprawi nastrój, a drobny gest zbliży do kogoś ważnego.

Resovii znów nie poszło na finiszu. Sporo „trójek”, ale mało punktów z ławki

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | BANK PEKAO S.A. 1 LIGA MĘŻCZYN. **Resovia-cy dzielnie walczyli w „żużlowym mieście”, ale na finiszu znów im czegoś brakło. Tomasz Hajto powiedziałaby, że decydowały detale.**

Polonia zdobyła mnóstwo „oczek” z linii rzutów wolnych (24/31 do 11/19 u gości), popełniła tylko 8 strat, podczas gdy rzeszowianie 16. Resoviacy długo prowadzili, ale na koniec III kwarty gospodarze wyszli na plus (59:56). Nasza drużyna nie odpuszczała. Trafił Kacper Młynarski, z wolnych punktował Dawid Zaguła i półtorej minuty przed syreną tablica pokazywała wynik 69:66 dla Resovii.

Goście niby słabo trafiali zza łuku (4/21 w meczu), ale dowcip



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Resovia znów padła na finiszu. Nz. Jakub Stupnicki

polega na tym, że dwie takie-przymiarki (Pabian, Soroka) 35 sekund przed końcem IV kwarty dały im 72:69. Marek Zapałowski zarządził time-out, ale po wznowieniu nasz zespół popełnił błąd 5 sekund i było po frytkach...

NOVIMEX POLONIA 1912 LESZNO - OPTTEAM ENERGIA POLSKA RESOVIA 78:74 (23:28, 18:13, 18:15, 19:18)

Novimex Polonia 1912: Najder 14, Mitchell 21 (1x3, 5 as.), Soroka 6 (2x3), Żmudzi 4, Pabian 11 (1x3, 8 zb.) oraz Samolak 2, Zywert 3 (5 as., 7 prz.), Kankowski 17. Trener: Marek Dudzik.

OPTTeam Energia Polska Resovia: Stupnicki 6 (2x3, 2 as., 3 str.), Hornbeak 15 (10 zb., 2 bl.), Vaulet 18 (4x3, 7 zb.), Margiciok 11 (3x3), Młynarski 17 (2x3, 4 as., 2 str.) oraz Zaguła 5, John 2 (4 str., 2 bl.), Wątroba 0, Indyk 0. Trener: Marek Zapałowski.

Widzów: 806.

Inny wynik: Astoria Bydgoszcz - WKK Wrocław 91:79.

1. Astoria Bydgoszcz	20	37	1820:1565
2. SKS Starogard Gd.	20	35	1696:1587
3. ŁKS Coolpack Łódź	19	33	1642:1477
4. Decka Pelplin	20	33	1739:1651
5. Sokół Łańcut	20	33	1723:1731
6. Spójnia Stargard	19	31	1576:1546
7. GKS Tychy	20	31	1644:1673
8. Basket Poznań	20	30	1608:1587
9. Polonia Leszno	20	30	1564:1619
10. WKK Wrocław	20	29	1612:1643
11. OPTeam Resovia	20	28	1658:1662
12. Polonia Warszawa	19	28	1522:1596
13. Kotwica Kołobrzeg	19	27	1512:1462
14. Noteć Inowrocław	20	26	1607:1732
15. Politechnika Opolska	19	25	1546:1596
16. Miners Katowice	20	24	1599:1729
17. Żubry Białystok	19	21	1456:1668

Krośnianie postraszyli Dziki. Udany debiut Amerykanina

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | ORLEN BASKET LIGA. **W meczu 17. kolejki Miasto Szkła nie zrobiło niespodzianki w stolicy, ale w IV kwarcie postraszyło faworyzowane Dziki.**

Po trzech kwartach warszawianie prowadzili 76:54 i wyglądało, że jest pozamiatane. Krośnianie nie poddali się, wygrali pierwsze 4 minuty IV odsłony 11:0 i, niestety, przed dwie kolejne minuty do kosza nie mogli jakoś trafić.

W 36. minucie Soares trafił za dwa, faworyt wygrywał 81:65, ale Szklany Team nie pasował - „trójka” Shungu plus rzut Wójcika sprawiła, że straty wynosiły 10 punktów (72:82). Po rzutach wolnych Bocklera przyjezdni zeszli na 8 punktów (78:86), jednak zegar wskazywał, że zostało już tylko półtorej minuty gry.

18 sekund przed syreną nie chybił Shungu, zaliczka Dzików zmalała do 6 punktów (88:82) i ich trener wołał nie ryzykować - poprosił o czas. Po wznowieniu gry Hensley sfaulował Chaveza, jednak temu nie zadziała ręka na linii wolnych. Laksa zdążył po raz kolejny wymierzyć zza łuku, ale brakło czasu, aby krośnianie mogli zdziałać jeszcze więcej.

- Nie jest to pierwszy raz, że goniimy wynik, ale wszystko dzieje się za późno. Jak jestem



FOT. MIASTO SZKŁA KROSNO/FACEBOOK

Jednej asysty brakło, aby Benjamin Shungu zanotował w Warszawie double-double

w klubie, to jest trzeci raz, że przegrywamy powyżej piętnastu punktów, potem gonimy i na koniec pojawia się „gdyby były jeszcze trzy minuty”. No nie, mecz trwa 40 minut - żył się Maros Kovacik. Trener Miasta Szkła przyznał, że klub szuka polskiego gracza na pozycje 4-5 i wkrótce umowa zostanie podpisana.

DZIKI WARSZAWA - MIASTO SZKŁA KROSNO 90:85 (17:11, 32:26, 27:17, 14:31)

Dziki: Vander Plas 2 (7 zb.), Caruthers 19 (6 as., 6 str., 3 prz.), Soares 20 (2x3), Chavez 25 (6x3, 4 as.), Frąckiewicz 3 (7 zb.) oraz Aleksandrowicz

0, Grochowski 0, Kempa 3, Kamiński 14 (2x3), Oguama 4. Marco Trener: Marco Legovich.

Miasto Szkła: Góreczyk 0, Jackson 8 (2x3, 3 as.), Bockler 8, Hamilton 20 (2x3), Wójcik 11 oraz Shungu 17 (1x3, 9 as., 2 str., 3 prz.), Hensley 6 (3 str.), Jankowski 3 (1x3), Łalak 0, Laksa 12 (4x3), Chrobot 0. Trener: Maros Kovacik.

Widzów: 1027.

Pozostałe wyniki 17. kolejki: Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski - AMW Arka Gdynia 84:82, King Szczecin - Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń 90:82, PGE Start Lublin - Legia Warszawa 52:84, Energa Czarni Słupsk - MKS Dąbrowa Górnicza 88:102, Tauron GTK Gliwice - Anwil Włocławek 87:86, Śląsk Wrocław - Ener-

ga Trefl Sopot 96:85, Górnik Wałbrzych - Zastal Zielona Góra 82:89. © P

1. Śląsk Wrocław	17	30	1517:1392
2. King Szczecin	17	29	1419:1379
3. AMW Arka Gdynia	17	29	1452:1363
4. Energa Trefl Sopot	17	28	1505:1380
5. Legia Warszawa	17	28	1432:1337
6. Dzik Warszawa	17	27	1545:1462
7. Zastal Zielona Góra	17	26	1440:1386
8. Górnik Wałbrzych	17	26	1350:1377
9. Anwil Włocławek	17	26	1526:1465
10. Stal Ostrów Wlkp.	17	26	1435:1483
11. MKS Dąbrowa Górnicza	17	25	1466:1465
12. PGE Start Lublin	17	23	1353:1496
13. Twarde Pierniki Toruń	17	23	1467:1516
14. Energa Czarni Słupsk	17	22	1395:1493
15. Tauron GTK Gliwice	17	21	1340:1493
16. Miasto Szkła Krosno	17	19	1359:1514

Karpaty bez dofinansowania! Dlaczego?

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Ponad 3,3 miliona złotych dostały z miasta krośnieńskie kluby. Wśród nich nie ma jednak piłkarskiego klubu Karpaty Krosno.**

To z pewnością bardzo mocny cios dla Karpat. Dlaczego tak się stało? Miasto wyjaśnia w specjalnym oświadczeniu.

„Informujemy, że w związku z nieprawidłowościami przy wykorzystaniu dotacji, a co za tym idzie zaległymi zobowiązaniami finansowymi oraz złożeniem oświadczenia niezgodnego ze stanem faktycznym, wniosek złożony przez Klub Sportowy Karpaty Krosno został odrzucony. Na dzień 23. stycznia 2026 kwota zobowiązania klubu wynosi 315 943,02 zł plus odsetki 87 235 zł.” - czytamy w oświadczeniu.



FOT. JAKUB CZECH

Nie będzie pieniędzy z miasta dla piłkarskich Karpat Krosno. Miasto wyjaśniło przyczyny w oświadczeniu

W dalszej części można przeczytać jakie konkretnie zobowiązania mają Karpaty wobec Gminy Miasto Krosno.

„Zgodnie z art. 251 ust. 1 oraz art. 252 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz.U.2025 poz. 1483

z późn. zm.), dotacje wykorzystane niezgodnie z przeznaczeniem podlegają zwrotowi wraz z należnymi odsetkami, a do czasu ich zwrotu stanowią wymagalne zobowiązanie beneficjenta wobec jednostki sektora finansów publicznych.” - wyja-

śnia dalej w oświadczeniu Urząd Miasta Krosna.

O komentarz poprosiliśmy również przedstawicieli krośnieńskiego klubu. - Na razie nie chcę komentować tej sprawy - przekazał prezes Bogdan Józefowicz. - Najpóźniej jutro (tj. wtorek) odniesiemy się do sprawy, bo akurat będziemy mieli spotkanie w tej sprawie - dodał.

Całość oświadczenia na nowiny24.pl.

Największe dotacje otrzymały następujące kluby: 1. Wilki Krosno SA - na Udział w rozgrywkach ligowych Metalkas 2 Ekstraliga Żużlowa - 1 500 000,00 zł; 2. Krośnieński Klub Koszykówki Spółka Akcyjna - Rozgrywki w Orlen Basket Lidze w 2026 roku - 1 050 000,00 zł; 3. Krośnieńskie Stowarzyszenie Siatkówki KARPATY Krosno - Udział drużyn w rozgrywkach piłki siatkowej (I liga kobiet i II liga męska) - 500 000,00 zł. © P

Mocni rywale i dwie porażki

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

HOKEJ | TAURON HOKEJ LIGA. **W weekend hokeiści STS-u przegrali dwa mecze z rywalami z najwyższej półki.**

STSSANOK - KS UNIA OŚWIĘCIM 0:7 (0:2, 0:3, 0:2)

Bramki: 0:1 Matthews 15-w osłabieniu (asysty: Galant, Ahoelto), 0:2 Diukow 20 (Peresunko, Trkulja), 0:3 Partanen 22 (Heikkinen, Morrow), 0:4 Moutrey 30 (Trkulja, Morrow), 0:5 Ahoelto 38-w prowadze (Trkulja, Heikkinen), 0:6 Rac 43-w podwójnej prowadze (Kasperlik, Partanen), 0:7 Ahoelto 60 (Partanen, Morrow).

STS: Buczek - Bieda, Sitnik, Starbenz, Nikolaiewicz, K. Bukowski - Lahteenmaki, Wilczok, J. Bukowski, Huhdanpaa, Filipek - Lizatovic, Niemczyk, Prokurat, Sienkiewicz, Kowalcuk - Starościak, Koczera, Tomiczek, Wawrzkiwicz, Czopor. Trener Bogusław Rapala.

Kary: 8-6. **Strzały:** 22-44. **Widzów:** 750.

GKS TYCHY - STSSANOK 9:0 (0:0, 7:0, 2:0)

Bramki: 1:0 Kuru 21 (asysty: Heljanko, Kerkkanen), 2:0 Kuru 28 (Pociecha, Kovar), 3:0 Kaskinen 29 (Kakkonen, Łyszczarczyk), 4:0 Viitanen 30 (Walli), 5:0 Łyszczarczyk 32 (Heljanko, Kuru), 6:0 Drabik 34 (Sobecki, Bryk), 7:0 Pocięcha 35 (Kuru, Kerkkanen), 8:0 Komorski 53, 9:0 Kuru 59 (Heljanko, Kerkkanen).

STS: Świdierski (Buczek) - Bieda, Sitnik, Starbenz, Nikolaiewicz, K. Bukowski - Lahteenmaki, Wilczok, J. Bukowski, Huhdanpaa - Lizatovic, Niemczyk, Prokurat, Sienkiewicz, Kowalcuk - Starościak, Tomiczek, Wawrzkiwicz, Czopor. Trener Bogusław Rapala.

Kary: 4-4. **Strzały:** 47-9. **Widzów:** 1114.

Tym samym hokeiści z Sanoka przegrali 33. i 34. pojedynkę w sezonie i pozostają „czerwoną latarią” w tabeli. Prowadzi w tej chwili GKS Tychy, który o punkt wyprzedza Unię Oświęcim. © P

SPORT

www.sportowy24.pl

Asseco Resovia powalczy w Niemczech o całą pulę. Nie ma innego wyjścia

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | LIGA MISTRZÓW. - **Asseco Resovia dziś o 18 rozpocznie ważne starcie z SVG Lüneburg. To pojedynek czwartej kolejki Ligi Mistrzów w grupie D. Gości zadowoli tylko wygrana za trzy.**

W grupie D rywalizują dwie polskie drużyny - Aluron CMC Warta Zawiercie i resoviacy. Zarówno „Jurajscy Rycerze jak i rzeszowianie otwarcie zapowiedzieli, że chcą wygrać grupę i automatycznie wywalczyć awans do ćwierćfinału CEV Champions League. Walka trwa. W tabeli z kompletem dziewięciu punktów (sety 9:1) prowadzi Warta przed Resovią, która ma na koncie trzy oczka mniej (sety 7:3). Niemcy z Lüneburga z trzema punktami zajmują trzecią lokatę.

Zespół trenera Massimo Bottiego po porażce z Wartą 1:3 wygrywał pewnie po 3:0 u siebie z ekipą z Lüneburga i Sportgiem Lizbona. - Goniimy Zawiercie, dlatego bardzo nam zależy i staramy się, aby zwyciężać bez straty seta - komentował Karol Butryn, atakujący Asseco Resovii. Dziś sportowym celem resowiaków jest odniesienie trzeciego zwycięstwa w grupie i dalsza pogoń za jurajską armią, która w środę zmierzy się w Sosnowcu ze Sportingiem i zapewne nie pozwoli sobie na wyrwanie choćby nawet jednego seta.

Goście z Rzeszowa zameldowali się w Lüneburgu w niedzielę wieczorem - dokąd udali się po sobotnim meczu z ZAKSĄ i noclegu w Kędzierzynie. W Rzeszowie został tylko Lukas Vasina, który pewnie niedługo będzie już gotowy do gry.

Licząc finałowe spotkania o Puchar CEV, będzie to czwarte starcie Resovii z tym przeciwnikiem - jest 3 x 3:0. Niech dziś wieczorem dojdzie jeszcze jedno 3:0. Na pewno będzie to trudny mecz dla naszej drużyny. Gospodarze postarają się choć trochę zrewanżować za lanie, jakie dostali 6 stycznia na Podpromiu. Inna sprawa, że w swojej hali, przed liczną publicznością niemiecki zespół gra znacznie lepiej i nasz team musi się mieć na baczności, aby nie tracić dystansu, zwłaszcza w początkowych fragmentach setów.

W trzeciej kolejce niemiecki zespół przegrał w swojej LKH Arena z Wartą 0:3, ale Santeri Vålmaa, rozgrywający SVG, stwierdził, że „Było zdecydowanie lepiej niż w Rzeszowie. Pokazaliśmy, że naprawdę pasujemy do tego poziomu”. Mecz SVG - Asseco Resovia w Polsacie Sport 1, Polsacie Sport Extra 2 i online na Polsat Box Go. Start o 17. 45. Pozostałe mecze Polaków: Bogdanka LUK Lublin - Knack Roeselare dziś 20.30; Aluron CMC Warta Zawiercie - Sporting Lizbona (środa, 18); PGE Projekt Warszawa - Montpellier HSC VB (środa 20.30). ©



Asseco Resovia wygrała z drużyną z Lüneburga 6 stycznia w hali na Podpromiu 3:0. Czy powtórzy dziś ten wynik?

TENIS

Iga Świątek w najlepszej ósemce Australian Open

Iga Świątek nie miała trudnego wyzwania i nie dała szans 168. rakiecie świata Maddison Inglis w 1/8 finału Australian Open. Nasza medalistka olimpijska z Paryża wygrała w dwóch setach 6:0 i 6:3. Pierwszy set trwał zaledwie 31 minut, a cały mecz trwał łącznie godzinę i 13 minut. Rywalką Igi w ćwierćfinale będzie Elena Rybakina z Kazachstanu.



FOT. PAP/ EPA

PIŁKA NOŻNA | 1 LIGA

Kądziołka oficjalnie odchodzi

To już pewne - po zakończeniu sezonu 2025/2026 Szymon Kądziołka odejdzie ze Stali Rzeszów. Klub poinformował, iż zawodnik dostał ofertę przedłużenia kontraktu, ale wybrał ofertę Polonii Bytom.

DevelopRes gra dziś z mistrzem Bułgarii. Zwyciężyć za 3 punkty!

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | LIGA MISTRZYN.

Siatkarki DevelopResu w ramach piątej kolejki Ligi Mistrzyni zmierzą się dziś w Bułgarii z Maritzą Płowdiw. Rysice poleciały po trzy punkty.

Mistrzynie Polski zajmują drugie miejsce w tabeli grupy E z podobnym bilansem - trzy zwycięstwa, dziewięć punktów - ale gorszym stosunkiem setów jak liderujący SSC Palmberg Schwerin. Rzeszowianki w dwóch ostatnich spotkaniach chcą wyprzedzić mistrza Niemiec, z którym zmierzą się w swojej hali na Podpromiu 4 lutego o 18 na zakończenie fazy grupowej. Stawka jest duża, bo awans do ćwierćfinałów wywalczą automatycznie najlepsze zespoły w tabeli każdej pięciu z grup. Pozostałe trzy miejsca w 1/4 finału wywalczą drużyny, które wygrają mecze play-off. Wystąpi w nich 5 drużyn z drugich miejsc w grupach oraz najlepsza z tych, które zakończą rywalizację na trzecich lokatach. W drugim pojedynku rzeszowskiej grupy Levallois Paris Saint-Cloud w środę o 20 podejmować będzie SSC Palmberg Schwerin.

W pierwszym meczu w Rzeszowie DevelopRes pokonał ekipę z Płowdiw 3:1. Bułgarki z dorobkiem czterech punktów (zwycięstwo 3:1 z Levallois Pa-



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Siatkarki KS DvelopRes Rzeszów powalczą dziś w znanej już sobie hali Płowdiw z Maritzą o zwycięstwo za całą pulę. Są zdecydowanymi faworytkami meczu

ris SC i trzy porażki, w tym 0:3 i 2:3 z Palmbergiem) zajmują w grupie E trzecie miejsce i mają szanse na udział w play-offach. Nic więc dziwnego, że w ekipie trenera Ahmetcana Ershimseka, który zwraca uwagę, że DevelopResowi gra się trochę trudniej na wyjeździe, mobilizacja. - Są niewątpliwie najsilniejszą drużyną w naszej grupie. To będzie trudny mecz, ale wierzę w naszą drużynę i jestem pewien, że będziemy walczyć do końca. Zaczynamy grać le-

piej. Wierzę, że możemy osiągnąć lepszy wynik niż w meczu wyjazdowym w Polsce - stwierdził coach gospodyń na konferencji prasowej cytowany na stronie klubu.

DevelopRes jest zdecydowanym liderem Tauron Ligi, a Maritzą zdecydowanie prowadzi w tabeli Superligi Bułgarii. Wygrała wszystkie dziesięć meczów za 3 punkty (sety 30:1). W ostatnim spotkaniu rozbiła na wyjeździe Levskiego Sofia 3:0 (25:18, 25:21, 25:15). Pod-

opieczne trenera Cesara Hernandezza Gonzaleza są faworytem meczu, ich celem jest zwycięstwo za całą pulę.

Transmisja meczu Maritza - KS DevelopRes w Polsacie Sport 2 oraz na Polsat Box Go. Początek o godz. 17. 15. PGE Budowlani Łódź (3. miejsce w grupie B; 4 pkt.) zagrają na wyjeździe z Igor Gorgonzola Novara, a ŁKS Commercecon Łódź (4. lokata w grupie D, 0 pkt.) także na wyjeździe powalczą z Dresdner SC. ©

Pantery miały problem tylko przez 10 minut

Tomasz Ryznar
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | 1 LIGA KOBIET. **W meczu 17. kolejki nieoczekiwanie przegrały I kwartę, po czym dały rywalkom z Leszna solidny wycisk.**

Gdyby ktoś miał do wglądu jedynie wyniki drugiej, trzeciej i czwartej kwarty (w sumie 70:18), ani chybi, pomyślałby, że Pantery zakręciły się koło „setki”, a ekipa z Leszna nie rzuciła powyżej 30 punktów. Ostatecznie stało się tak, że Tęcza

doznała rekordowej porażki w sezonie (do tej pory w dwóch meczach przegrała 46 punktami), ale w I odsłonie potrafiła pokazać pazurki.

Trener Łukasz Lewkowicz dmuchał przed meczem na zimne (w Lesznie Pantery wygrały 89:45), wskazując, że rywalki potrafią trafić sporo „trójek”. Pierwsza „ćwiartka” sugerowała, że wykrakał, bo przyjezdne zaliczyły m.in. 4 rzuty za trzy i po 10 minutach niespodziewanie wygrywały (a brakowało im w składzie rutynowanej Grądzkiej).

Konsternacja była krótka. Pierwsze 3 minuty II kwarty nasz team wygrał 16:0 i do końca rządził. W 33. minucie, po rzucie Giżyńskiej, było 73:36.

**GMM INOX MERGER LOGISTICS
PANTERY ŁAŃCUT - LOU TĘCZA
LESZNO 88:41 (18:23, 23:4, 22:9, 25:5)**

GMM Inox Merger Logistics Pantery: Pa-jak 8 (4 prz.), Wojtylas 3 (1x3, 5 as., 5 prz.), Kuras 13 (8 zb., 2 bl.), Kobylirska 11 (3x3, 5 as., 3 str.), Giżyńska 13 oraz Joks 6 (8 as.), Domaradzka 0, Kaźmierczak 9 (1x3, 4 as.), Duchnowska 16 (3x3), Nowak 0, Wybraniec 9 (8 zb., 4 as., 4 prz.). Trener: Łukasz Lewkowicz.

Lou Tęcza: Gołębiewska 7 (1x3), Pietrzak 6 (2x3), Walentowska 9 (1x3, 3 as., 6 str.), Raczyska 6 (2x3, 10 str.), Brambor 4 (9 zb., 4 as., 6 str.) oraz Kuriata 7, Maćkowiak 0, Karas 2. Trener: Maciej Krówczyński.

Widzów: 200.

Pozostałe wyniki: AZS Uniwersytet Warszawski - ŁKS KK Łódź 47:79. Widzew Łódź - Lider Swarzędz 79:45. **Mecze Brother MUKS Poznań - MKS Pruszków, RMKS Xbest Rybnik - Nautikus Akademia Gortata Gdańsk, Sparta Zielbice - Akopol Korona 1919 AZS PK Kraków przełożone na jutro. Mecz:** AZS Uniwersytet Gdański - SMS PZKosz Łomianki **przełożony na 07.02.** ©